



1989 **10**

Październik

PORADNIK BIBLIOTEKARZA



MIESIĘCZNIK STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH

- Jan Wołosz – o pierestrojce w bibliotekach radzieckich
- Grażyna Lewandowicz – o bibliotekach wzorowych dla dzieci
- Lidia Ippoldt, Maria Bezwuhty, Franciszek Czajkowski, Monika Skarżyńska – o czytelnictwie chorych i niepełnosprawnych

TREŚĆ

Jan Wołosz	3	PIERESTROJKA W BIBLIOTEKARSTWIE RADZIECKIM
Grażyna Lewandowicz	7	BIBLIOTEKI WZOROWE DLA DZIECI
Barbara Jachimczak	13	BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA JAKO PLACÓWKA BADAWCZA
Lidia Ippoldt	15	PRACA Z DZIECKIEM LEKKO UPOŚLEDZONYM UMYSŁOWO
Maria Bezwuhly	17	BIBLIOTEKA BRAJLOWSKA. TOWARZYSTWO OPIEKI NAD OCIEMNIAŁYMI W LASKACH. Historia i działalność
Maria Skarżyńska, Franciszek Czajkowski	21	DYSKUSJA NAD KSIĄŻKĄ MÓWIONĄ. Jedna w form rehabilitacji osób z zaburzeniami wzroku
Jadwiga Sadowska	25	IDEA KATALOGU PRZEDMIOTOWEGO PO 50 LATACH
Zofia Sokół	27	BIBLIOTEKARSKIE LEKTURY
Barbara Góra	27	MAŁY LEKSYKON POLSKICH CZASOPISM BIBLIOTEKARSKICH
Jerzy Bednarz	30	PRAWO BIBLIOTECZNE
(K.K.)	31	ODPOWIEDZI REDAKCJI
Maria Herman	32	SIERADZKIE KONKURSY
Izabela Nagórska	33	„KSIĄŻKA OSKARZA”. Interesująca wystawa
Regina Krumplewska	35	Z ŻAŁOBNEJ KARTY — BARBARA KACZMAREK

Nakładem — Wydawnictwa „Czasopisma Wojskowe”, ul. Grzybowska 77
00-844 Warszawa tel. 20-42-85.

REDAKTOR NACZELNY: Władysława Wasilewska. **KOLEGIUM DORADCZE:** Małgorzata Broll, Jan Burakowski, Jadwiga Chłopecka, Marcin Drzewiecki, Andrzej Kempa, Krystyna Kuźmińska, Józef Lewicki (przewodniczący), Danuta Przemieniecka.
REDAKTOR TECHNICZNY: Elżbieta Matusiak

Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
Adres redakcji i administracji: 00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 27-08-47
Cena zł 660,— **Prenumerata** kwartalna 1950.— zł. Podpisano do druku i druk ukończono w październiku 1989 r. **Nakład** 23 369 egz. **Ark. druk.** 2.25, **ark. wyd.** 3.50.
Papier ilustr. V kl., 70 g.

Pierestrojka w bibliotekarstwie radzieckim

IAN WOŁOSZ

W kwietniu br. uczestniczyłem w otwarcu wystawy polskich publikacji bibliofilskich w bibliotece im. Lenina w Moskwie. Organizatorem była Biblioteka Narodowa w Warszawie (komisarz wystawy Zbigniew Kolek). Obszerny i cenny katalog opracowali Andrzej Kempa i Andrzej Kłossowski.

Będąc w Moskwie miałem okazję do wielu spotkań i rozmów na temat różnych problemów radzieckiego bibliotekarstwa. Temat pierestrojki jest wszechobecny. Kto był w Związku Radzieckim przed kilkoma laty i odwiedza ten kraj obecnie, jest zaskoczony dokonywanymi zmianami. Od prasy i telewizji trudno się obecnie oderwać — tyle w nich bezkompromisowo pokazywanych wydarzeń, faktów, problemów, tyle również nowych, oryginalnych opinii i ocen, których autorzy nie wahają się prezentować podejmując tematy dotychczas zakazane, bolesne. Jeszcze niedawno byłaby niemożliwa wielka wstrząsająca wystawa poświęcona pamięci ofiar stalinizmu urządzona przez stowarzyszenie „Memoria?”. W kilometrowej kolejce ludzie spędzali cierpliwie i bez radości w oczach całe dnie, aby nie tylko zobaczyć eksponaty, ale i oddać hołd pamięci milionom represjonowanych, wśród których nieomal każdy ze zwiedzających wspominał kogoś z członków bliższej czy dalszej rodziny. Niemożliwe byłoby również pokazanie w programie telewizyjnym grupy obywateli radzieckich w porcie lotniczym Szeremietiewo (całe rodziny z dziećmi i starcami), którzy kołowali tam od połowy stycznia, nie mogąc — z jakichś formalnych powodów

— opuścić ZSRR jeszcze w końcu marca, kiedy sfilmowała ich telewizja.

Jakże w takich warunkach mogłem nie zapytać o pierestrojkę w bibliotekach? Więc pytałem budząc u swych rozmówców czasem niepokój, kiedy indziej wyrażając niezadowolenie, ale często także chęć do otwartej i szczerej rozmowy.

Nie wygląda na to, aby pierestrojka w bibliotekarstwie radzieckim nabrała tempa, choć jej

pierwsze przyczółki można już bez trudu identyfikować.

Pierestrojka jest obmyślana i planowana w starych strukturach. Oznacza to, że wszystkie przedsięwzięcia są inicjonowane centralnie, że planuje się je szczegółowo, że wykonawcy różnych szczebli otrzymują dokładne instrukcje, jak mają wykonywać zadania. Ten mechanizm funkcjonuje sprawnie, a jego efekty doskonale widoczne są na łamach czasopism bibliotekarskich, gdzie informuje się o wszechzwiązkowych naradach poświęconych różnym zagadnieniom pierestrojki, publikuje wypowiedzi specjalistów, jak je realizować, i wreszcie informuje o tym, co się w tym zakresie robi w ważniejszych bibliotekach kraju. Obok artykułów napisanych w tradycyjnym ujęciu i demonstrowujących rutynowy punkt widzenia jest sporo tekstów świadczących o nowym podejściu autorów do problemów radzieckiego bibliotekarstwa.

Pierwszy efekt pierestrojki to pogłębianie się krytycyzm w jego ocenie. I nie może być inaczej, skoro N. S. Kartaszow, dyrektor biblioteki im. Lenina pisząc o

pierestrojce wyjaśnia, że podstawowa jej treść sprowadza się do likwidacji martwych struktur i metod, które wstrzymują konstruktywne poszukiwanie i osiągnięcie nowych strategicznych celów oraz form ich wyrażania. Stwierdza też, że pierestrojka ma charakter kompleksowy, że jeśli wcześniej zmiany dotyczyły oddzielnych aspektów bibliotekarstwa, to obecnie ogarniają one wszystkie jego strukturalne ogniwa i poziomy — wszechzwiązkowy, poszczególnych republik, lokalne). Uzasadniając potrzebę pierestrojki pisze się o stagnacji w bibliotekarstwie radzieckim, o spadku zainteresowania władz sprawami bibliotek w ostatnich 10—15 latach, o rozroście biurokracji, zaniku inicjatywy, obniżeniu się prestiżu zawodu, niedokształceniu kadr, o oderwaniu się systemu kształcenia i doskonalenia kadr, badań naukowych oraz prac metodycznych od potrzeb praktyki bibliotecznej. Dają o sobie znać przyzwyczajenia do czekania na instrukcje i pomoc metodyczną z góry, do posiadania „podkładki” na wszelki wypadek. Są to skutki dotychczasowych metod zarządzania zorientowanych na pasywnego wykonawcę, nie tolerujących postaw twórczych, samodzielności i osobistej odpowiedzialności szeregowych bibliotekarzy. Skargi dotyczą także rozbudowanej sprawozdawczości, a towarzyszy im domaganie się nowych obiektywnych kryteriów oceny pracy bibliotek.

Podnoszona jest sprawa skrajnie ubożego wyposażenia technicznego bibliotek, ich trudności lokalowych, braku czytelń. Ponad 70% bibliotek publicznych podległych Ministerstwu Kultury nie posiada czytelń, a powierzchnia prawie 60% filii bibliotecznych nie przekracza 50 m². Co czwarta biblioteka mieści się w lokalu o powierzchni 20—50 m². W Turkmenii 80% bibliotek nie ma ogrzewania, a co piąta wymaga remontu. W Mołdawii 1619 bibliotek pracuje w pomieszczeniach nie odpowiadających normom bhp.

Od dawna nabrzmiewa problem nierównomiernego rozmieszczenia sieci bibliotecznej. Brakuje placówek bibliotecznych w nowych osiedlach miejskich, na wsi, w rejonach wielkich budów. Szczególnie odczuwa się niedostatek stałych placówek bibliotecznych na Syberii, Dalekim Wschodzie, w Kazachstanie i w Azji Środkowej. Plany zakładania nowych bibliotek realizowane bywają tylko częściowo. Na przykład w Kirgizji, gdzie w poprzedniej pięcioletce zaplanowano utworzenie 250 bibliotek, utworzono ich faktycznie 62.

Osobny problem to księgozbiory biblioteczne. Wysuwa się kwestię wadliwej struktury księgozbiorów, błędów w doborze książek, niedostatku potrzebnej literatury oraz trudności z prenumeratą czasopism. Ministerstwu Kultury zarzuca się, że nie potrafiło rozwiązać problemu nie-

limitowania prenumeraty czasopism. W efekcie scentralizowane systemy bibliotek publicznych miewają po jednym egzemplarzu czasopism społeczno-kulturalnych, do których tworzą się kolejki liczące 80—100 czytelników.

Zagadnieniem, któremu ostatnio poświęca się wiele uwagi, są

błędy w kompletowaniu literatury

w językach ponad 100 narodów zamieszkujących terytorium Związku Radzieckiego. Skrajnie małe ilości takiej literatury stwierdza się w wielonarodowościowych osiedlach wiejskich Azerbejdżanu, Kazachstanu i Uzbekistanu. W bibliotekach poszczególnych republik literatura w języku rosyjskim zajmuje od 39,6% ogółu zbiorów w Gruzji do 86,9% w Kirgizji. Natomiast procent literatury w języku głównej narodowości w danej republice waha się od 11,8 w Estonii do 38,4 na Litwie. Udział literatury w języku głównej narodowości w wypożyczeniach jest zwykle dwukrotnie większy od udziału tej literatury w globalnej liczbie zbiorów. Zainteresowanie książką w języku rosyjskim jest niższe.

Książki w języku ojczystym czyta tylko 4% czytelników na Białorusi. Na drugim biegunie znajduje się Estonia, gdzie literaturę estońską czyta 97% czytelników. Z kolei tylko w języku rosyjskim czyta w Estonii 1,2% czytelników, w Kirgizji — 44% czytelników (najwięcej). Pisze się, że przyczyna takiego stanu rzeczy tkwi w rutynie, w obawie bibliotekarzy przed odejściem od starych praktyk, w ich słabej znajomości literatury w językach narodów ZSRR.

Z początkiem lat osiemdziesiątych pojawiły się w tych warunkach niekorzystne tendencje. Zahamowana została dynamika społecznego zasięgu książki w społeczeństwie, a następnie doszło do jego zmniejszenia się. W bibliotekach publicznych podległych Ministerstwu Kultury ZSRR w latach 1981—1983 korzystało z ich zbiorów 42,8% ludności, w r. 1986 — 41,8%, a w r. 1987 — 40,5%. Zmalała również liczba wypożyczeń — w r. 1986 było ich 116,5 mln, w r. 1987 — 114,2 mln. Proces zmniejszania się liczby czytelników widoczny jest we wszystkich regionach kraju.

Wszystkie te fakty skłaniają do głębokiego zastanowienia się i są wykorzystywane przez orędowników pierestrojki jako argumenty przemawiające za potrzebą radykalnych zmian w bibliotekarstwie radzieckim.

Wedle moich rozmówców pierestrojce w bibliotekach przyswiecają trzy cele: poprawa sytuacji materialnej i prestiżu bibliotekarzy, poprawa bazy materialnej bibliotek oraz demokratyzacja w organizacji i funkcjonowaniu bibliotekarstwa jako całości.

Prestiż zawodu bibliotekarskiego

— jak podkreślano — jest niski. Niedoścignące przygotowanie do zawodu bibliotekarzy, ich pasywność, przyzwyczajenie do czekania na instrukcje z góry oraz niskie płace to główne przyczyny tego stanu rzeczy. Przeciętne zarobki bibliotekarzy wahają się w granicach 120—130 rubli miesięcznie. W stosunku do innych porównywalnych zawodów są to podobno płace niskie. Postuluje się płace rzędu 250 rubli miesięcznie. Jest już przygotowany projekt odpowiedniej decyzji Rady Ministrów, której postanowienia mają być wprowadzone w życie w najbliższych 2—3 latach, zależnie od możliwości finansowych poszczególnych republik oraz organizacji utrzymujących biblioteki. W republikach nadbałtyckich są szanse realizacji tej decyzji jeszcze w tym roku. Być może przyczyni się to do ograniczenia fluktuacji kadr bibliotecznych i zachęci bibliotekarzy do podwyższania kwalifikacji.

O konieczności poprawy bazy materialnej bibliotek radzieckich mówi się od dość dawna. Wiąże się to nie tylko z sygnalizowanymi kłopotami lokalowymi i niedostatkami wyposażenia technicznego bibliotek, ale także z nowym zjawiskiem, jakim jest ograniczanie środków na działalność biblioteczną przez zakłady produkcyjne i instytucje przechodzące na rozrachunek własny. Informowano mnie, że przygotowany program poprawy bazy materialnej bibliotek jest obecnie przedmiotem analiz i dyskusji. Zakłada się, że gotowy projekt programu będzie zatwierdzony przez Radę Ministrów, a termin jego realizacji określa się na rok 2000.

Opracowywanie programu poprawy bazy materialnej bibliotek jest rutynowym działaniem organów zajmujących się polityką biblioteczną. Nowym zjawiskiem jest zainteresowanie bibliotek możliwościami zarabiania pieniędzy — bo tak to chyba trzeba określić — w celu wzbogacenia ich bazy materialnej i dodatkowego wynagradzania pracowników. Już obecnie biblioteki nie muszą odprowadzać do skarbu państwa wszelkich dochodów pozabudżetowych, co pobudza inicjatywę i skłania do rozwijania nowych, często niekonwencjonalnych usług, wykonywanych odpłatnie.

Obecnie w 13 bibliotekach różnych typów prowadzony jest eksperyment ze świadczeniem odpłatnych usług, który ponoć przynosi dobre rezultaty, ożywia bowiem działalność bibliotek — uzyskiwane tą drogą dodatkowe fundusze pozwalają na kupno nowego wyposażenia technicznego, zwłaszcza urządzeń elektronicznych, które przyciągają do bibliotek nowych użytkowników. Chodzi przede wszystkim o takie usługi jak sporząd-

zanie kserokopii, fotokopii, mikroform, udostępnianie videokaset, przegrywanie muzyki ze zbiorów bibliotecznych, odpłatne dostarczanie do domu książek, sprzedaż książek zbędnych, wycofywanych ze zbiorów bibliotecznych, sprzedaż materiałów kancelaryjnych, odpłatne wynajmowanie pomieszczeń, organizowanie w pełni lub częściowo odpłatnych kursów językowych itp. Jest duży popyt na tego rodzaju usługi. Sondaż przeprowadzony w r. 1986 w Bibliotece im. Lenina w Moskwie wykazał, że 46% pytanych jest zainteresowanych korzystaniem z płatnych usług reprograficznych, 34% z usług podwyższających komfort korzystania ze zbiorów, takich jak dostawa książek do domu, wynajęcie osobnego pomieszczenia do studiowania, wypożyczenie maszyny do pisania, kalkulatora, kupno materiałów kancelaryjnych, otrzymanie tłumaczeń z języków obcych itp., 20% z odpłatnych usług bibliograficzno-informacyjnych.

Wymownym przykładem zachodzących zmian jest decyzja o utworzeniu w Bibliotece im. Lenina osobnego oddziału płatnych usług bibliotecznych, który będzie na rozrachunku gospodarczym i który na swe utrzymanie będzie musiał zarabiać sam lub we współpracy z innymi bibliotekami i organizacjami. Jednocześnie oczekuje się, że oddział zaborionymi funduszami zasili finanse Biblioteki. Oddział ma się zajmować odpłatnym wydawaniem książek, broszur, pocztówek, udzielać odpłatnych informacji, sporządzać odpłatnie kwerendy, reklamować inne organizacje i ich wyroby (wykorzystując usytuowanie Biblioteki im. Lenina w centrum ruchu turystycznego Moskwy), prowadzić cały szereg innych usług, które... będą przynosić dochody. To

nowe podejście do ekonomiki bibliotecznej

znajduje wyraz także w projektach wielu innych rozwiązań. Zmienia się na przykład dotychczasowy układ stosunków pomiędzy Biblioteką im. Lenina, która jest ośrodkiem naukowym i centrum metodycznym dla całej sieci bibliotecznej ZSRR, a Ministerstwem Kultury. Ogólnie rzecz biorąc zmiany mają polegać na wyraźniejszym rozgraniczeniu kompetencji obydwu stron. Ministerstwo Kultury, odpowiedzialne za politykę biblioteczną, będzie występowało w roli urzędu zamawiającego (*zakazczik* — jak słyszałem w Bibliotece im. Lenina) wykonawstwo zadań, ekspertyz, badań, sondaży itp., natomiast Biblioteka im. Lenina będzie przyjmować (*prijomszczik*) te zadania do wykonania za określoną cenę.

Względy ekonomiczne decydują o pojawieniu się projektów łączenia bibliotek publicznych ze związkowymi oraz udzielania pomocy metodycznej bibliotekom szkolnym przez biblioteki publiczne. Fak-

tem jest chęć oddania przez związki zawodowe bibliotek związkowych bibliotekom publicznym oraz gotowość płacenia za usługi biblioteczo-informacyjne przez zakłady pracy, które ze względów oszczędnościowych zlikwidowały swoje biblioteki i ośrodki informacji. W rezultacie obecnie biblioteki publiczne w coraz większym stopniu muszą zaspokajać potrzeby specjalistów zatrudnionych w różnych sektorach gospodarki narodowej, do czego nie są w pełni przygotowane.

Trzeci kierunek zmian łączy się z demokratyzacją, z rozluźnieniem gorsetu scentralizowanego zarządzania i z pogłębiającym się procesem decentralizacji. To właśnie w wyniku tych zmian zaczynają odgrywać coraz większą rolę względy ekonomiczne, wzrasta rola organów republiki i organów lokalnych w zarządzaniu gospodarką narodową, wszędzie pojawiają się wezwania do rozwoju inicjatywy, przedsiębiorczości, samodzielności i samorządności. W rezultacie coraz większe uprawnienia uzyskują władze regionalne i lokalne. One też w coraz większym stopniu decydować mają o sprawach kultury i gospodarki narodowej, w tym m. in. o finansowaniu bibliotek. Zamiast jednego (budżetu) pojawiają się nowe źródła finansowania bibliotekarstwa, a decyzje ekonomiczne czy organizacyjne wymagają uprzedniego uzgodnienia z nowymi partnerami.

Funkcjonująca centralizacja poszczególnych rodzajów bibliotek radzieckich musi ulec korektom. W niektórych punktach jest bowiem sprzeczna z nowymi uprawnieniami władz lokalnych do zarządzania kulturą na swym terenie. Realizowany obecnie następny etap tej centralizacji przybierającej formę zrzeszeń (*objedinenii*) łączących scentralizowane sieci poszczególnych rodzajów bibliotek, przebiega już w innych warunkach. Tworzenie owych zrzeszeń jest już niemożliwe bez dyskusji, uzgodnień, zawierania umów i porozumień przez równorzędnych partnerów. Nabiera znaczenia problem międzybibliotecznej współpracy oraz obalania dotychczasowych barier i uprzedzeń międzyresortowych.

Demokratyzacja to także

swobodniejszy dostęp do zbiorów bibliotecznych

i większe uspołecznienie zarządzania bibliotekami. W rezultacie pierestrojki na półki biblioteczne wróciło ok. 3 tysięcy zakazanych dotychczas dzieł. Jednocześnie prowadzone są przygotowania do ma-

sowej selekcji literatury społeczno-politycznej.

W coraz większym stopniu o pracy bibliotek mają decydować czytelnicy. Przy poszczególnych bibliotekach tworzy się rady czytelników, które mają nie tylko opiniować działalność placówki, lecz także pomagać jej w rozwiązywaniu niektórych problemów. Tak na przykład Rada Czytelników Biblioteki im. Lenina chce udzielić pomocy w opublikowaniu przez Bibliotekę centralnego katalogu książki rosyjskiej XIX w., na bieżąco zaś pomaga swymi radami w kompletowaniu zbiorów. Głosy czytelników ważą na upraszczaniu procesu zapisu czytelnika do biblioteki. Pod ich wpływem Biblioteka im. Lenina zdecydowała się wydać na okres od maja do września br. karty czytelnika wszystkim chętnym, co jest swego rodzaju ewenementem w tej ogromnej a jednocześnie zatłoczonej przez naukowców placówce.

Przejawem demokratyzacji są konkursy na wakujące stanowiska dyrektorów w bibliotekach. Jeszcze większe nadzieje wiąże się z tworzeniem rad dyrektorów, które będą uprawnione do rozstrzygania spraw finansowych oraz planowania i koordynowania współpracy międzybibliotecznej na danym terenie. Tym przedsięwzięciom towarzyszy redukcja pracowników w organach administracji państwowej, m.in. w Ministerstwie Kultury zlikwidowano dotychczasową jednostkę zajmującą się zarządzaniem bibliotek.

I na koniec jeszcze jedna informacja. Jeszcze w tym, a najpóźniej w pierwszej połowie przyszłego roku ma być utworzone

stowarzyszenie bibliotekarzy radzieckich.

Zasady jego organizacji i funkcjonowania są obecnie przedmiotem dyskusji. Będą one niebawem przedstawione na krajowej naradzie. Projektowana jest nazwa Biblioteczna Asocjacja SSSR. Przewiduje się, że stowarzyszenie będzie miało charakter federacji grupującej różnorodne stowarzyszenia bibliotekarzy radzieckich, takie jak stowarzyszenia zrzeszające bibliotekarzy z poszczególnych republik, z poszczególnych rodzajów bibliotek, stowarzyszenia bibliotekarzy większych ośrodków miejskich itp. Z przeprowadzonych przeze mnie rozmów wynika, że dojrzała koncepcja tworzenia struktur nowej federacji w postaci zarządów złożonych z dyrektorów bibliotek na danym terenie. Czy zostanie przyjęta — zapewne wkrótce się o tym dowiemy.

Biblioteki wzorowe dla dzieci

GRAŻYNA LEWANDOWICZ

Pierwsza biblioteka wzorowa dla dzieci powstała w Warszawie w r. 1927 i status ten zachowała do wybuchu II wojny światowej. Sprawa tych bibliotek odżyła dopiero w r. 1959, kiedy to w piśmie Ministerstwa Kultury i Sztuki wskazano na „konieczność zorganizowania lub przekształcenia jednej (wybranej) biblioteki dla dzieci w bibliotekę wzorową”¹. Miała ona być z założenia „ośrodkiem doświadczeń metodycznych i badawczych” oraz szkoleniowych, warsztatem pracy instruktora, służyć do prowadzenia praktyk, do wypróbowywania opracowań metodycznych, testowania nowych form pracy.

Zalecenia zawarte w tym piśmie nigdy nie doczekały się pełnej realizacji, nie wypracowano zespołu wymogów formalnych (np. nie określono żadnych dodatkowych funduszy na ten cel), jednakże w świadomości bibliotekarzy termin „biblioteka wzorowa” funkcjonuje do dziś. Jest ona wyróżniana ze względu na kadre, zasobność księgozbioru, długotrwałość działania w środowisku, prowadzenie warsztatu metodycznego i różnorodnych form pracy z czytelnikami.

Pytanie o biblioteki wzorowe bądź za takie uważane ze względu na pomoc, jaką służą w pracy wojewódzkim instruktorom czytelnictwa dziecięcego, powróciło w ankietach badań dotyczących stanu sieci i wyposażeń bibliotek dziecięcych. Badania te, przeprowadzone w r. 1986 przez Barbarę Białkowską w Instytucie Książki i Czytelnictwa BN, objęły 161 placówek, po co najmniej trzy z każdego województwa. Instruktorzy wskazali 84 biblioteki dziecięce, które uznali za wzorowe (33 placówki) lub pomocne w pracy (51 placówek). Z ankiety-wywiadu uzyskano szczegółowe dane dotyczące 45 placówek, i te są podstawą dalszych rozważań.

Z danych tych wynika, że tylko 11 bibliotek wojewódzkich prowadziło wzorową placówkę dla dzieci — niewielka to liczba, zwłaszcza gdy się zważy, że funkcjonowanie takiego warsztatu pracy w bezpośredniej bliskości instruktora czytelnictwa dziecięcego stwarza znacznie większe możliwości oddziaływania instruktorskiego.

¹ Pismo MKiS Departament Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek z dnia 30 IX 1959 r. w sprawie wzorowej biblioteki dla dzieci W: *Przepisy prawne dla bibliotek powszechnych*, oprac. T. Zarzębski. Warszawa 1965 s. 74. W artykule posłużono się terminem potocznym — biblioteka wzorowa.

Kadra bibliotekarska

W 45 bibliotekach zatrudnionych było łącznie 130 osób: w 33 placówkach — po 2—4 osoby, w siedmiu — po 5—6 osób, w pięciu — po 1 osobie. Spośród nich najwięcej (58) miało wykształcenie średnie bibliotekarskie, w tym studium bibliotekarskie i kurs specjalistyczny III stopnia, wykształcenie średnie ogólne — 50 osób, wyższe — 18, w tym 8 osób wyższe bibliotekoznawcze; inny rodzaj wykształcenia miały 4 osoby.

Staż pracy wynosił:

do 1 roku	— 17 osób
1—5	— 51 osób
6—15	— 33 osoby
16—25	— 14 osób
26 i więcej lat	— 15 osób

W każdej z 45 placówek pracowała przynajmniej jedna osoba o stażu ponad 10-letnim. Spośród tych 130 osób dokształcało się tylko 10, w tym 3 podjęły wyższe studia bibliotekoznawcze. Stan kadry ogólnie wydaje się być zadowalający, niepokoić jednak może spora grupa osób z wykształceniem średnim ogólnym — 50 osób, które nie podejmują dalszej nauki w kierunku doskonalenia zawodowego, oraz również wysoka liczba osób (51) o niewielkim stażu w bibliotece. Jeśli idzie o zatrudnienie doświadczonej kadry, biblioteki wzorowe można uznać za godne swojej nazwy.

Zasobność księgozbiorów przedstawiała się następująco:

do 10 tys. wol.	— 12 bibliotek
10—15 tys. wol.	— 8 bibliotek
15—20 tys. wol.	— 11 bibliotek
20—25 tys. wol.	— 10 bibliotek
25 tys. i więcej	— 4 biblioteki

Liczba zapisanych czytelników wynosiła:

do 1000	— 11 placówek
1000—2000	— 20 placówek
2000—3000	— 8 placówek
ponad 3000	— 6 placówek

Biblioteki wzorowe liczbą czytelników nie odbiegają od średniej krajowej, która w r. 1986 wynosiła 767². Z przedstawionych danych wynika, że w bibliotekach tych najczęściej gromadzi się zasoby liczące do 15 tys. wol., zapisuje się do 2000 tys. czytelników. Biblioteki te są w większości obsługiwane przez 2 do 4

² „Biblioteki Publiczne w Liczbach” za rok 1986. Warszawa 1986 s. 30.

pracowników, z których przynajmniej jeden ma ponad 10-letni staż zawodowy.

Spójrzmy teraz, jak kształtowała się zasobność księgozbiorów bibliotek wzorowych w stosunku do liczby czytelników. Wskazówki w sprawie organizacji bibliotek dziecięcych z r. 1974 przewidują, że „w miarę możliwości należy dążyć do takiego stanu księgozbioru, by 8 woluminów przypadało na jednego czytelnika³. Spośród 45 bibliotek wzorowych w 15 placówkach liczba książek na jednego czytelnika była mniejsza niż 8; tylko w trzech bibliotekach było powyżej 15 wol. na czytelnika. Jeżeli więc 1/3 bibliotek wzorowych w r. 1986 nie spełniała zalecenia z r. 1974, to jawi się pytanie o zasobność księgozbiorów w innych bibliotekach dla dzieci, nie mówiąc już o bibliotekach ogólnych, szczególnie większych, w których głównymi użytkownikami są dzieci.

Aktywność czytelników bibliotek wzorowych jest wysoka. „Biblioteki Publiczne w Liczbach” z r. 1986 podają średnią wypożyczeń 20,1 wol. na czytelnika⁴. Taką i większą liczbą wypożyczeń może się pochwalić 21 placówek uznanych za wzorowe. Według tego samego źródła na jednego pracownika przypadało średnio 379 czytelników, 7606 wypożyczeń⁵. W 39 bibliotekach wzorowych liczba czytelników obsługiwanych przez jednego pracownika jest wyższa od średniej krajowej. Podobnie jest, gdy chodzi o wypożyczenia — niższą od średniej, tj. od 606 wol., liczbę wypożyczeń na jednego pracownika zanotowało tylko 6 placówek. Wniosek z tego, że biblioteki wzorowe i pod tym względem zasługują na swoje miano.

Warunki pracy bibliotek wzorowych: 13 placówek (najwięcej) dysponowało dwoma pomieszczeniami, 10 — jednym, 9 — trzema, 9 — czterema pomieszczeniami; tylko 5 placówek miało 5 i więcej pomieszczeń.

Czytelnie o 12—40 miejscach istniały w 35 placówkach, pozostałe 10 dysponowało kąciakami czytelnicznymi (4—12 miejsc). Pokój do zajęć z czytelnikami był w 7 placówkach, w tyłuż sala bajek. Załedwie w dwu bibliotekach (w Nowogardzie woj. szczecińskiego i w Krośnie) odnotowano zarówno salę bajek, jak i pokój do pracy z czytelnikami. Dla porównania: spośród 161 placówek badanych przez Barbarę Białkowską 18 miało po-

kój do zajęć z dziećmi i również 18 — salę bajek.

Powierzchnia użytkowa przedstawiała się następująco:

do 50 m ²	— 5 bibliotek
50—100 m ²	— 9 bibliotek
100—150 m ²	— 17 bibliotek
150—200 m ²	— 6 bibliotek
ponad 200 m ²	— 8 bibliotek

Najliczniejszą grupę stanowiły placówki o 100—150 m² powierzchni. Lokale 21 placówek były adaptowane dla celów bibliotecznych, 11 — przystosowane prowizorycznie, 5 — nieprzystosowane; tylko 8 zaprojektowano i zbudowano dla potrzeb bibliotecznych. I znów porównanie: ze 161 bibliotek badanych 35 zaprojektowano dla bibliotek, 65 adaptowano, 49 przystosowano prowizorycznie; lokali nie przystosowanych było 12.

Samodzielne lokale posiadało 26 placówek, niesamodzielne — 19, w tym 17 razem z biblioteką dla dorosłych oraz 2 z innymi instytucjami (ZOZ i KM PZPR).

Ogólną funkcjonalność lokali bibliotecznych ocenili jako dobrą w 27 przypadkach, jako dostateczną — w 12, jako bardzo dobrą — tylko w trzech, także w trzech — jako złą. Zatem pod względem powierzchni użytkowej oraz przystosowania lokali do pełnionych zadań niczym szczególnym biblioteki wzorowe się nie wyróżniały.

Uznanie biblioteki za placówkę wzorową często wiązane jest z rokiem jej utworzenia. Niestety dysponujemy tylko datami dotyczącymi 33 bibliotek (użytkownikami z ankiet instruktorów wojewódzkich):

do r. 1950 powstało	— 6 placówek
w 1950—1960	— 7 placówek
w 1960—1970	— 13 placówek
po r. 1970	— 7 placówek

Najstarsze z ankietowanych bibliotek wzorowych powstały: w r. 1946 — w Ślubicach, w r. 1947 — w Legnicy, Przemysłu i Toruniu, w r. 1948 — kolejna placówka w Toruniu, w r. 1949 — w Bydgoszczy. Najmłodsza biblioteka została otwarta w r. 1980 w Nowej Dębie (woj. tarnobrzесьkie). Charakterystyczne jest, że najwięcej placówek uznanych za wzorowe powstało w latach sześćdziesiątych. Można by ten fakt kojarzyć z ówczesnym zaleceniem w sprawie organizacji tych bibliotek, ale jest to tylko przypuszczenie. Bardziej uzasadnione byłoby wiązanie ich powstania z ogólną dynamiką rozwoju sieci bibliotek publicznych w tych latach⁶.

Wypożyczenie w sprzęt biblioteczny oceniło jako dobre 30 respondentów, jako dostateczne — 10, jako bardzo dobre — tylko 5; pod tym względem biblioteki wzorowe trudno za takie uznać. Najczę-

³ Wskazówki w sprawie organizacji czytelnictwa dzieci w bibliotekach publicznych z dnia 15 I 1974 r. Warszawa 1974 s. 6.

⁴ „Udział czytelników do lat 14 wynosił ogółem 36,1%, na wsi 43%, w miastach 32% — cyt. za „Biblioteki Publiczne w Liczbach” za rok 1986 s. 30.

⁵ „Biblioteki Publiczne w Liczbach” za rok 1987 tab. 10 s. 58.

⁶ „Biblioteki Publiczne w Liczbach” za rok 1984 s. 86—87 i tab. 1, s. 99.

kiej zgłaszano braki mebli, stolików, krzesełek, regałów dostosowanych rozmiarami do wzrostu dzieci; jest to niepokojące zwłaszcza w placówkach przeznaczonych dla najmłodszych.

Współczesna biblioteka wzorowa to w założeniu placówka gromadząca, udostępniająca i wykorzystująca w swojej działalności także zbiory audiowizualne. Spośród 45 bibliotek gromadzi je tylko 18, pozostałe w razie potrzeby pożyczają najczęściej z oddziałów specjalnych bibliotek macierzystych, ponadto z ośrodków instrukcyjno-metodycznych, z „Filmosu”, domów kultury, z czytelni dla dorosłych, z działów muzycznych, z filmoteki. Dość znamienne, że żadna z placówek nie pożycza tego typu obiektów ze szkół.

W tych 18 bibliotekach najczęściej były gromadzone płyty, następnie przezroczą, taśmy i kasety magnetofonowe, filmy i fotosy. Najczęściej wykorzystywano przezroczą, potem płyty, taśmy, kasety i filmy. Zgromadzone bądź pożyczone zbiory były prezentowane przy zastosowaniu sprzętu stanowiącego wyposażenie placówek.

Najprzydatniejsze w pracy z dziećmi okazują się rzutniki do bajek i slajdów, adaptory i magnetofony, projektory filmowe, telewizory, magnetowidy. Jednocześnie w dwu ankietach wykazano nieprzydatność telewizora, w jednej — radia. Z danych wynika, iż rzeczywiście, mimo że prawie w każdej placówce jest odbiornik radiowy, nie jest on wykorzystywany do pracy z dziećmi.

Zbiory audiowizualne oraz sprzęt do odtwarzania służą raczej do uzupełnienia działalności placówek, podstawą w dalszym ciągu pozostaje książka i tradycyjne formy pracy. Najczęstsze z nich to lekcje biblioteczne, następnie różnego rodzaju konkursy — czytelnicze, recytatorskie, rysunkowe oraz różne quizy i zgadywanki. Trzecią, najpopularniejszą formą są baśnie przekazywane w różny sposób — opowiadane, czytane, wyświetlane z przezroczcy, odtwarzane z płyt lub taśm. Kolejne formy to wycieczki, spotkania autorskie, pogadanki, przeglądy książek, projekcje filmów, teatryki, dyskusje nad książką, zajęcia plastyczne i inne.

Z przedstawionych danych wynika, że choć wiele bibliotek pracuje w jednym pomieszczeniu o niewielkim metrażu, to jednak 35 bibliotek uznanych za wzorowe miało czytelnię, a 14 — salę do bajek lub pokój do pracy z czytelnikami i pod tym względem były rzeczywiście wzorowe. Wyposażenie w sprzęt podstawowy jest raczej średnie, urządzenia audiowizualne nie należą do zbyt nowoczesnych. Najprzydatniejsze z nich, te z którymi bibliotekarze się oswoili i które wykorzystują, to aparat do wyświetlania bajek i slajdów oraz adapter i magnetofon. Podstawę pracy stanowią książki, inne ro-

daje dokumentów gromadzone są i wykorzystywane sporadycznie, w niewielkiej ilości. Wydaje się, że w ten sposób biblioteki ograniczają swoją ofertę, nie przyciągają czytelników mniej zainteresowanych książką, takich, którzy woleliby pożyczyć płytę, taśmę, kasety wideo czy program komputerowy.

Zbiory audiowizualne wprawdzie wykorzystuje się w pracy z czytelnikiem, ale się ich nie wypożycza. Wypożyczały je tylko dwie placówki, 11 udostępniało na miejscu. Wniosek stąd, że zbiorów tych nie gromadzi się w odpowiedniej proporcji do zbiorów książkowych, jeszcze w większym zakresie udostępnia się je czytelnikom.

Niemniej 45 placówek wyróżnionych przez instruktorów jako wzorowe bądź pomocne w pracy zyskało taką ich ocenę ze względu na poprawnie opracowane księgozbiory, dobrze zorganizowany warsztat informacyjny, stopień przygotowania pomocy metodycznych, prowadzenie różnorodnych form pracy z dziećmi, szkolenie i doskonalenie kadry, prowadzenie praktyk. Przyczyniło się do tego duże doświadczenie bibliotekarzy z wieloletnim stażem w pracy z dziećmi i młodzieżą. Nie są oni co prawda grupą dominującą (najwięcej zatrudnionych ma staż 1—5 lat), ale dzięki swojemu doświadczeniu mają duży wpływ na pracę pozostałego personelu. Omawiane 45 bibliotek można uznać za wzorowe również ze względu na intensywność wykorzystywania księgozbiorów, liczbę osób obsługiwanych przez jednego pracownika oraz dużą ilość wypożyczeń.

Jawi się pytanie, czy biblioteki wzorowe powinny być wyróżniane w sieci bibliotecznej na terenie województwa, a jeśli tak, to czy właśnie te, które za wzorowe uznali instruktorzy. Z przedstawionych danych wynika, że placówki te mogą pretendować do statusu „wzorowych”. Stawia je w tym rzędzie jeśli nie wyposażenie i lokal, to prowadzona działalność wśród dzieci oraz realna pomoc, jaką stanowią w pracy instruktorów, zgodnie z zadaniami wytyczonymi we wspomnianym na początku piśmie MKiS. Biblioteki wzorowe powinny zatem funkcjonować na terenie województw, służąc swoim warsztatem instruktażowo-metodycznym oraz stwarzając szersze możliwości do wprowadzania i wypróbowywania przedsięwzięć innowacyjnych.

Niestety, w obecnej sytuacji powoływania tego typu placówek, wymagające zapewnienia im warunków materialnych i lokalowych, nie jest możliwe. W dalszym więc ciągu biblioteki wzorowe pozostaną w świadomości bibliotekarzy jako hasło powiązane z nadzieją, że do tej sprawy będzie można wracać, że nie zniknie ona z pola uwagi tych, którzy powinni być zainteresowani organizacją tego typu placówek.

BIBLIOTEKI WZOROWE

Lp.	Nazwa biblioteki	personel	księgo- zbiór	czytel- nicy	wypo- życzenia	Liczba pomie- szczeń	m ² — ogółem	czytel- nia kół czyt.	ilość miejsc	ocena wypożyczenia
1.	Hajnówka oddz. MBP	3	19 628	2092	72 639	4	130	c	20	dostateczne
2.	Oświęcim oddz. MBP	2	16 817	1231	23 076	3	63	c	8	dostateczne
3.	Skoczów oddz. MGBP	1	5 338	1724	20 632	1	25	k	8	dostateczne
4.	Bydgoszcz f.1 filia WMBP	1	11 845	885	19 276	1	103	c	38	dostateczne
5.	Bydgoszcz f. 8 filia WMBP	1	9 964	720	21 815	1	102	c	20	dobrze
6.	Inowrocław f. rejonowa	3	20 782	1525	23 180	2	102	c	20	dobrze
7.	Włodawa oddz. MBP	2	10 507	859	17 177	1	58	k	10	dostateczne
8.	Ciechanów f. 2 WBP	2	8 579	655	13 430	2	85	c	14	dobrze
9.	Częstochowa oddz. WBP	4	23 431	4200	47 045	3	220	c	20	dobrze
10.	Gdynia filia MBP	5	17 757	3228	85 052	2	151	c	22	dostateczne
11.	Myslibórz oddz. MGBP	2	10 040	2179	17 917	2	150	c	32	dobrze
12.	Słubice oddz. MGBP	2	9 224	913	41 731	4	312	c	34	b. dobrze
13.	Jelenia Góra oddz. WBP	4	18 158	1326	20 128	6	137	c	20	dobrze

14.	Ostrów wlkp. filia MBP	5	21 506	2950	79 867	4	90	c	12	dobre
15.	Konin oddz. WBP	2	15 486	1018	14 449	1	38	c	24	dobre
16.	Nowa Huta f. dzielnicowa	3	23 532	1655	44 685	3	162	c	24	dobre
17.	Myślenice filia MBP	2	6 339	920	26 797	1	20	k	4	dobre
18.	Krosno oddz. WBP	6	23 184	2692	73 081	6	174	c	16	dobre
19.	Sanok filia MBP	3	16 245	2564	29 296	2	149	c	20	dobre
20.	Legnica filia WMBP	5	31 425	3047	51 960	7	234	c	24	b. dobre
21.	Lublin oddz. MGBP	2	7 014	1133	25 625	1	115	c	16	dobre
22.	Łódź-Bałuty f. 3 rejonowa	2	13 953	1321	22 630	3	46	k	10	dostateczne
23.	Gorlice oddz. MBP	4	24 494	3067	71 239	2	232	c	24	dobre
24.	Limanowa oddz. MBP	2	9 941	1041	19 443	3	78	c	16	dobre
25.	Morąg oddz. MGBP	1	11 110	1655	23 852	4	292	k	24	dobre
26.	Różan oddz. MGBP	1	5 631	472	7 707	2	50	c	16	dobre
27.	Pila oddz. WBP	6	21 058	3457	64 859	4	142	c	18	dobre
28.	Opoczno oddz. MGBP	2	10 994	1163	23 222	3	67	c	12	dobre
29.	Płock oddz. WBP	3	11 217	1734	33 593	3	98	c	30	dobre

30.	Kostrzyn oddz. MGBP	2	10 619	906	13 105	3	170	k	8	b. dobre
31.	Nowy Tomysl oddz. MGBP	2	13 957	1612	33 580	1	125	k	6	b. dobre
32.	Poznan oddz. MBP	3	10 381	1644	55 159	2	135	k	24	dobre
33.	Poznan filia MBP	3	5 746	1748	43 078	2	106	k	19	dostateczne
34.	Grójec filia WGBP	2	8 466	728	9 155	4	120	c	12	dobre
35.	Lipsk oddz. MBP	2	8 104	562	10 424	2	163	c	17	dobre
36.	Rawa Mazowiecka oddz. MBP	3	18 941	1161	37 438	1	200	c	30	dobre
37.	Augustów oddz. MBP	3	20 214	1890	57 000	4	142	c	16	dobre
38.	Suwałki oddz. WBP	4	25 219	2384	65 242	3	162	c	24	dobre
39.	Nowogard	4	24 518	2089	60 105	5	311	c	30	b. dobre
40.	Nowa Deba oddz. MGBP	2	10 835	1190	28 418	1	57	k	12	dobre
41.	Tarnów oddz. WBP	4	37 042	4012	67 693	2	120	c	18	dostateczne
42.	Grudziądz oddz. MBP	2	6 703	578	16 896	2	62	c	20	dobre
43.	Swiebodzice oddz. MBP	2	13 215	1710	29 884	2	160	c	24	dobre
44.	Warszawa filia MBP	6	24 248	1160	11 493	4	240	c	36	dobre
45.	Wroclaw oddz. WMBP	5	21 030	2534	42 694	4	270	c	40	dostateczne

Biblioteka pedagogiczna jako placówka badawcza

BARBARA JACHIMCZAK

W związku ze stale rozszerzającym się zakresem pracy bibliotek pedagogicznych i rosnącą, acz często niezbyt docenianą ich rolą w systemie oświaty, a także w związku z przekształcaniem się placówek w podstawowe terenowe ośrodki informacji pedagogicznej, stają przed tą siecią bibliotek liczne zadania. Są to m.in.:

- maksymalna popularyzacja działalności bibliotek wśród nauczycieli i pracowników administracyjnych oświaty,

- udzielanie wszechstronnej pomocy nauczycielom studiującym,

- ciągle doskonalenie warsztatu informacyjno-bibliograficznego, ściśła współpraca z IKN-ODN, WOINTE i innymi ośrodkami i charakterze informacyjnym,

- ciągle doskonalenie działalności biblioteki jako placówki dydaktycznej, informacyjnej i oświatowej,

- podjęcie badań z kręgu problematyki czytelnictwa, efektywności pracy bibliotecznej itp.

Dotyczy to w równym stopniu bibliotek wojewódzkich, jak i ich filii.

Istnieje przynajmniej kilkadziesiąt obszernych publikacji na temat działalności dydaktyczno-wychowawczej i informacyjnej bibliotek pedagogicznych, w małym stopniu natomiast popularyzuje się je jako placówki badawcze, chociaż niektóre z nich, m.in. w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Elblągu, prowadzi liczne badania i należą do prężnych ośrodków tego typu. Natomiast w małym stopniu aspekt badawczy znajduje wyraz w działalności filii PBW, a powinien, gdyż znajomość własnego środowiska bardzo pomaga w pracy z nauczycielem, pozwala spopularyzować wszechstronną działalność biblioteki na rzecz nauczycieli i szkół terenu, świadczy o zainteresowaniu placówki pracą dydaktyczno-wychowawczą szkół, ich możliwościami i potrzebami.

Jedną z filii, która prowadziła badania w latach osiemdziesiątych, jest Biblioteka Pedagogiczna w Kędzierzynie-Koźlu (placówka podległa PBW Opole). Prace badawcze poszły w trzech kierunkach — objęły czytelnictwo nauczycieli, wykorzystanie książki w pracy dydaktyczno-wychowawczej, działalność biblioteki szkolnej jako pracowni dydaktyczno-wychowawczej. Wyniki badań zostały opublikowane na łamach „Kwartalnika Nauczyciela Opolskiego”¹.

CZYTELNICTWO NAUCZYCIELI

Badania stanowiły rodzaj próbnej analizy czytelnictwa nauczycieli Kędzierzyna-Koźla i okolic, tj. sześciu gmin, które znajdują się w zasięgu działania biblioteki (dawny powiat kozielski). Dodać należy, że pracę tę podjęto z inspiracji i dużej zachęty ze strony dr Jadwigi Andrzejewskiej, pracownika naukowego Instytutu Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego. Badaniami zostali objęci wszyscy nauczyciele z wymienionego terenu, którzy korzystali z biblioteki w r. 1983 (2 I — 31 XII) w liczbie 550 (na 1667 zatrudnionych).

Zastosowano następujące techniki zbierania materiałów:

1. badanie dokumentacji biblioteki (karty czytelnika, karty książek, statystyka wypożyczeń i udostępnień, statystyka działu informacyjno-bibliograficznego, sprawozdania roczne z lat 1968—1983);

2. obserwacje czytelników planowe i przypadkowe;

3. rozmowy indywidualne z nauczycielami, dyrektorami szkół i długoletnim kierownikiem placówki, mgr. Kazimierzem Klucznikiem.

Wskaźniki ilościowe czytelnictwa ujęto na tle wyników w latach 1968—1983. Celem badań była jednak nie tylko charakterystyka wskaźników ilościowych czytelnictwa nauczycieli; chodziło także o uzyskanie odpowiedzi na pytania o aktywność czytelniczą nauczycieli, ich wybory i preferencje czytelnicze, motywacje, kompetencje, a także o funkcję, jaką pełni w ich pracy i życiu książka.

Po opracowaniu wyników badań stwierdzono, że:

- podstawę czytelniczych inspiracji i potrzeb stanowi udział w szeroko pojętym kształceniu się nauczycieli (studia kierunkowe, podyplomowe, kursy przedmiotowo-metodyczne, stopnie specjalizacji zawodowej);

- z biblioteki korzystają przeważnie nauczyciele młodzi — 70% spośród badanych nie przekroczyło 35 roku życia;

niectwo nauczycieli Kędzierzyna Koźla i okolic w świetle badań biblioteki pedagogicznej. 1984 nr 4 s. 46—58; Książka w pracy dydaktyczno-wychowawczej nauczyciela szkoły podstawowej. 1985 nr 3/4, s. 94—102; Biblioteki szkolne jako pracownice dydaktyczno-wychowawcze 1987 nr 3/4, s. 96—101.

¹ B. Jachimczak — artykuły: Czytel-

● najwięcej wypożyczeń dokonują nauczyciele studiujący, w tym szczególnie filologię polską (23% wypożyczeń);

● w szeregu motywów czytelniczych wysuwają się zdecydowanie na czoło motywy instrumentalne² (obowiązek, praca zawodowa), w mniejszym autoteliczne (głód wiedzy, praca twórcza, potrzeba przeżyć estetycznych);

● im wyższe wykształcenie, tym większe kompetencje czytelnicze.

Zasięg czytelnictwa nauczycieli w r. 1983 określono jako niski (33%), postanawiając jednocześnie bardziej zaktywizować w tym względzie środowisko nauczycielskie.

KSIĄŻKA W PRACY DYDAKTYCZNO-WYCHOWAWCZEJ NAUCZYCIELA SZKOŁY PODSTAWOWEJ

W r. 1984 zasięg czytelnictwa wzrósł do prawie 40% zatrudnionych nauczycieli. Zacieśniono współpracę z nauczycielskimi zespołami samokształceniowymi, szczególnie języka polskiego, historii, nauczania początkowego. W celu poznania potrzeb czytelniczych nauczycieli, stopnia wykorzystania przez nich książki w pracy, przeprowadzono badania ankietowe wśród 153 nauczycieli nauczania początkowego i języka polskiego.

Spodziewano się uzyskać odpowiedzi na pytania dotyczące następujących zagadnień: rodzaj książek wykorzystywanych przez nauczycieli na lekcji i w zajęciach pozalekcyjnych, stosowane formy pracy z książką, własny dorobek twórczy, współpraca z bibliotekami, własny warsztat pracy w szkole i w domu.

Badania przy pomocy ankiety zostały wzbogacone rozmowami indywidualnymi z nauczycielami w roku szkolnym 1984/85. Badanych, ze względu na to że stanowili stosunkowo wysoki procent ogółu zatrudnionych, uznano za grupę reprezentatywną dla nauczycieli wymienionych przedmiotów. Zebrane materiały opracowano, pozabawiając je komentarza i oceny, ograniczono się jedynie do podsumowania wyników.

Stwierdzono, że:

● naczelnym motywem czytelnictwa nauczycieli jest:

— chęć poszerzenia wiedzy ogólnej (48%),

— doskonalenie pracy nauczycielskiej (28%),

— zamiłowanie do czytania (14%);

● nauczyciele jako czytelnicy preferują:

— literaturę piękną (35,3%),

— metodyczną (34%),

— popularnonaukową (10,4%);

● 76% nauczycieli wykorzystuje na lekcjach języka polskiego poza lekturą programową różnorodne opracowania, stosując wiele form pracy z książką;

● 37% nauczycieli wykorzystuje książkę w pracy pozalekcyjnej — przodują w tym poloniści (66% polonistów);

● wszyscy nauczyciele języka polskiego wykorzystują wybrane lektury na temat higieny pracy umysłowej ucznia, jego zachowania i dojrzewania;

● 98% nauczycieli posiada księgozbiory prywatne różnej wielkości (40—1000 wol.), z przewagą średnich 100—300 wol.;

● 81% nauczycieli współpracuje z biblioteką szkolną;

● ok. 11% nauczycieli ma dorobek w postaci referatów, odczytów i publikacji.

BIBLIOTEKI SZKOLNE JAKO PRA-COWNIE DYDAKTYCZNO-WYCHOWAWCZE

W celu dokładniejszego i bardziej wnikliwego poznania sytuacji bibliotek szkolnych na terenie działania filii biblioteki pedagogicznej zmodernizowano całkowicie kartotekę bibliotek wszystkich typów szkół. Bibliotekarze szkolni dostarczyli wszelkich informacji o placówkach, w których pracowali, według stanu na dzień 31 V 1985 r., zaś nauczyciele zatrudnieni w filii uzupełnili dane odwiedzając po kolei wszystkie szkoły. Powstała w ten sposób bardzo obszerna kartoteka obrazująca stan bibliotek szkolnych miasta i gmin. Stała się ona podstawowym materiałem do opracowania swego rodzaju raportu o sytuacji bibliotek szkolnych.

Pośród wszystkich placówek bibliotecznych wyodrębniono, w celu porównawczym, następujące grupy: miejskie biblioteki szkół podstawowych, wiejskie biblioteki szkół podstawowych, biblioteki szkół średnich. Przeanalizowany w ten sposób obszerny materiał o 62 bibliotekach szkolnych dał w miarę pełny obraz możliwości i działalności tych placówek.

Wnioski:

Do pełnienia różnorodnych ról — biblioteki jako pracowni dydaktyczno-wychowawczej, informatorium szkolnego — najlepiej przygotowane są biblioteki szkół średnich, gdyż:

● posiadają najbardziej zasobne i najlepiej opracowane księgozbiory (89% bibliotek prowadzi katalogi alfabetyczny i rzeczowy, 66% również kartoteki zagadnieniowe);

● dysponują sprawnym warsztatem informacyjno-bibliograficznym oraz wydzieloną czytelnią;

● 77% kadry legitymuje się wykształ-

* Terminologia według J. Andrzejewskiej: *Kultura czytelnicza jako przedmiot badań* (maszynopis, artykuł udostępniony przez autorkę).

ceniem wyższym dającym podwójne kwalifikacje: pedagogiczne i bibliotekarskie.

W nieco gorszej sytuacji pozostają miejskie biblioteki szkół podstawowych, bowiem:

- tylko 50% bibliotek dysponuje księgozbiorem liczącym powyżej 10 tys. wol., 30% ma dogodne warunki do prowadzenia lekcji bibliotecznych;

- 31% nauczycieli posiada wykształcenie wyższe i tyleż nie ma w ogóle żadnego przygotowania do pracy w bibliotece.

W sytuacji niemal krytycznej znajdują się wiejskie biblioteki szkół podstawowych, gdyż:

- dysponują najuboższymi księgozbiorami (średnio na jedną bibliotekę przypada 4133 wol., podczas gdy w szkołach miejskich — 8800, w szkołach średnich — 15 917); przeważają księgozbiory małe (1,5—3,5 tys. wol.);

- tylko 33% bibliotek ma opracowane księgozbiory, a 6% — zaczątki kartoteki zagadnieniowej;

- 27,3% badanych bibliotek nie ma odrębnego pomieszczenia, wśród pozostałych przeważają biblioteki małe 6 (!) — 16 m².

- tylko 6% bibliotekarzy pracuje na pełnym etacie, tyleż na 1/2 etatu, pozostali w wymiarze 2 (!) — 12 godzin; 58% zatrudnionych nie ma żadnego przygotowania bibliotekarskiego.

Istnieje ciągła potrzeba badań, a prowadzić je mogą niekoniecznie w całym mającej instytucje do tego rodzaju prac powołane. Również badania o mniejszym zasięgu stają się niekiedy pomocne w rozważaniach ogólniejszych, porównawczych, a zajmować się nimi mogą nie tylko ośrodki wojewódzkie, ale także ich filie.

Praca z dzieckiem lekko upośledzonym umysłowo

LIDIA IPPOLDT

Celem artykułu jest wysunięcie kilku propozycji współpracy bibliotekarza z uczniem szkoły specjalnej. Propozycje te opracowano na podstawie analizy ankiet czytelniczych przeprowadzonych w krakowskich szkołach specjalnych. Badaniami objęto w r. 1987 ogółem 166 uczniów klas V—VIII trzech szkół specjalnych stopnia podstawowego. Ankietą dotyczyła zainteresowań i aktywności czytelniczej badanych, inspirowania czytelnictwa młodzieży przez bibliotekarza, nauczycieli, rodziców oraz miejsca książki w życiu dziecka upośledzonego.

Ponieważ praca z czytelnikiem jest również jedną z metod rewalidacji, na bibliotekarzu spoczywa duża odpowiedzialność za wskazanie dziecku odpowiedniej lektury. Wybór jej jest szczególnie ważny, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę różne stopnie upośledzenia dzieci i ich psychikę, o wiele bardziej skomplikowaną niż psychiką dziecka zdrowego. Temat ten poruszył Franciszek Czajkowski, działający w Sekcji Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych SBP, w odczycie, który dotyczył czytelnictwa ludzi chorych (MBP w Krakowie, 1986). Autor powołał się na badania przeprowadzone w Holandii pod nadzorem IFLA. Wykazały one, że czytelnikom upośledzonym umysłowo powinno się dawać lekturę konkretną, książ-

ki napisane prosto, z krótkimi zdaniami, łatwe w odbiorze.

Bibliotekarz podejmujący pracę w szkole specjalnej powinien przede wszystkim zbadać w miarę możliwości konkretne zainteresowania czytelników. Badania takie ułatwią mu oddziaływanie na dzieci, chociaż nie dadzą pełnego obrazu ich zainteresowań. Drugim cennym źródłem informacji powinny być rozmowy z wychowawcami i z psychologiem szkolnym, dotyczące cech osobowych potencjalnych czytelników.

Te wstępne przygotowania będą stanowiły podstawę do pracy bibliotekarskiej. Jest ona o wiele bardziej żmudna niż w zwykłej szkole podstawowej. Wiąże się to przede wszystkim z koniecznością indywidualnego, nacechowanego troskliwością podejścia do każdego czytelnika. Wśród dzieci młodszych praca ta polega w pierwszym rzędzie na ćwiczeniu i doskonaleniu ich techniki czytania oraz na prezentowaniu im tekstów, np. bajek, przez głośne czytanie. Dobrze służą propagowaniu czytelnictwa konkursy opracowane na podstawie książeczek dla młodszych dzieci.

W klasach starszych powinno się poświęcić uwagę nie tylko wskazaniu odpowiedniej książki każdemu czytelnikowi, ale i zachęcaniu dzieci do dzielenia się wra-

zeniami z przeczytanej lektury. Można im to umożliwić organizując spotkanie międzyklasowe i oczywiście dobierając dzieci odpowiednio do wieku i poziomu umysłowego. Na spotkaniach takich kilku uczniów będzie mieć okazję zaprezentowania treści ostatnio przeczytanej książki. Powinno się to odbywać pod kierunkiem i z pomocą bibliotekarza, szczególnie w przypadku gdy uczeń ma kłopoty z werbalnym odtworzeniem treści. Taki sposób postępowania okaże się korzystny i dla ucznia, i dla grupy słuchaczy. Pierwszemu da sposobność do prawidłowego formułowania myśli, co może wpłynąć na likwidację części kompleksów czy zbyt-niej nerwowości, tak często spotykanej u dzieci chorych, grupa uzyska orientację w treści prezentowanej książki i część dzieci z pewnością do niej sięgnie.

Trzeba się wreszcie liczyć z tym, że w szkole specjalnej znajdują się uczniowie, którym czytanie sprawia wielką trudność, mimo że są to uczniowie klas starszych. Niekoniecznie trzeba tę młodzież zmuszać do samodzielnego czytania książek. Spora część ankietowanych woli oglądać adaptację filmową czy wysłuchać treści książki w radiu. Należy to w pracy z dzieckiem o obniżonej sprawności umysłowej wykorzystać, zachęcać je do czytania poprzez różne formy audiowizualne — audycje radiowe i filmowe, wystawki. Toteż w każdej szkole specjalnej niezbędny jest sprzęt techniczny — magnetofon, adapter, magnetowid. Treści wielu książek można nagrać na magnetofon, można też korzystać z nagrań gotowych. Filmo- i tektura Polska dysponuje adaptacjami licznych bajek, ekranizacjami wielu książek dla dzieci i młodzieży.

Może właśnie w tej wersji książka będzie chętniej przyjęta. Część uczniów jest bowiem zmęczona nie samą treścią, lecz właśnie procesem czytania.

Działalność bibliotekarza nie może ograniczać się do wypożyczania książek. Rozumiejący swoje odpowiedzialne i trudne zadania, kompetentny bibliotekarz powinien współpracować z instytucjami kulturalnymi, śledzić i w miarę możliwości rejestrować działalność, która może mu być pomocna w pracy, aby móc to wykorzystać na spotkaniach z młodzieżą. Różny jest jednak stosunek bibliotekarzy do pracy z podopiecznymi. O tym, że nie zawsze właściwy, świadczy fakt, że tylko 15,7% badanych zachęcało do czytania bibliotekarze. Dziecko upośledzone przychodzi często do biblioteki nie dla książki, lecz dla akceptującej je osoby. Przy okazji może zetknąć się z ciekawą lekturą ostrożnie podsunętą przez tę osobę.

Biblioteka w szkole specjalnej ma przysposabiać uczniów do życia w społeczeństwie i do pracy zawodowej, pomagać w nauce i rozbudzać w nich przez książkę poczucie własnej wartości. Zadaniem jej jest także udzielanie pomocy w doraźnych trudnościach, powodowanie poprawy nastroju, umniejszanie niepokoju*. Terapię czytelnictwa powinni więc mieć na uwadze wszyscy bibliotekarze pracujący z dzieckiem upośledzonym umysłowo bądź fizycznie.

* Zob. J. Szocki. *Rola książki w wychowaniu dzieci niepełnosprawnych*. „Oświata i Wychowanie” 1982 nr 17 s. 14—17.

UWAGA PRENUMERATORZY

Cena „Poradnika Bibliotekarza” wynosi w prenumeracie:

kwartalnej — 1950 zł
półrocznej — 3900 zł
rocznej — 7800 zł

Prenumeratorzy indywidualni, instytucje i zakłady pracy zamawiają prenumeratę w Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch” właściwych dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora.

Podwyżka cen naszego mieszkanka spowodowana jest znacznym wzrostem cen papieru i usług poligraficznych.

Redakcja podejmuje starania, by droższy „Poradnik” był bardziej przydatny w pracy bibliotekarzy. Przewidujemy rozbudowę działów służących bezpośrednio praktyce bibliotekarskiej.

Biblioteka Brajlowska

Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi w Laskach

HISTORIA I DZIAŁALNOŚĆ

MARIA BEZWUHLY

Samodzielność i samowystarczalność niewidomego w znacznej mierze zależy od jego poziomu intelektualnego [...]. Dlatego wszystko, co ma jakikolwiek związek z kształtowaniem strony intelektualnej niewidomego, jest niezmiernie ważne dla całości jego życia. Narzędziem par excellence tego kształcenia jest książka.

Przytoczone słowa Matki Elżbiety — Róży Czackiej (1876—1961), założycielki w Warszawie Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi prowadzącego do dziś Zakład dla Niewidomych w Laskach, podkreślają ogromne znaczenie umożliwienia niewidomemu dostępu do książki.

W Europie działały na przełomie XIX i XX w. duże biblioteki brajlowskie, których zbiory były efektem pracy bezinteresownych kopistów, organizowanej przez biura przepisywania książek istniejące przy instytucjach dla niewidomych.

Pionierem społecznego przepisywania książek i organizatorem pierwszego biura przepisywania był ociemniały angielski lekarz, Thomas Rodes Armitage, społecznik, twórca (w r. 1870) używanego do dziś systemu angielskich skrótów brajlowskich, założyciel organizacji British and Foreign Blind Association (od r. 1914 — Royal National Institute for the Blind). Ociemniały w dzieciństwie Maurice de la Sizeranne, autor francuskich skrótów brajlowskich (1882), zorganizował we Francji podobne biuro przepisywania książek i bibliotekę, będącą oddziałem założonej w r. 1889 organizacji — Association Valentin Haüy pour le bien des aveugles.

Róża Czacka, ociemniała w 22 roku życia, w kilka lat po utracie wzroku odbyła podróż po Europie, aby poznać specjalistów od sprawy niewidomych oraz zagraniczne instytucje dla niewidomych. We Francji zetknęła się z Sizerannem i zorganizowanym przez niego stowarzyszeniem. Zakładając Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi, skorzystała z jego doświadczenia.

BIBLIOTEKA W LATACH 1910—1939

W celu stworzenia polskiej książki brajlowskiej Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi założyło Biuro Przepisywania

Książek oparte na bezinteresownej pracy, którą Matka Elżbieta Czacka nazwała „jednym z najpiękniejszych uczynków miłosierdzia intelektualnego”. Ludzie dobrej woli służyli swym czasem, pracą i pomocą pieniężną, pokrywając koszty papieru na książki, a często też tabliczek i maszyn brajlowskich. Poza tym zbierano fundusze na tabliczki i papier. W r. 1913 wydana została broszura *Objaśnienie pisowni dla ociemniałych* ze szczegółowymi wskazówkami dotyczącymi wyboru książki, sposobu ich pisania, a także pakowania i przesyłania do biura. Broszura zawierała dokładne informacje o alfabecie, znakach pisarskich, treści i układzie tomu, tabliczek i maszynach brajlowskich.

Biuro szybko się rozwijało i przed I wojną światową w Bibliotece Brajlowskiej było kilkaset książek. Oprócz osób widzących, piszących bezinteresownie, w Biurze pracowało też kilku niewidomych, którzy zarobkowo przepisywali książki pod dyktando lub samodzielnie z pisma brajlowskiego. Powstało też przy Biurze Koło zajmujące się pracą introliigatorską.

Po I wojnie światowej Biuro Przepisywania Książek i Biblioteka znalazły się na dalszym planie, ponieważ najpilniejszą potrzebą było zapewnienie niewidomym utrzymania oraz zorganizowanie i rozbudowa istniejących zakładów, stworzenie nowych działów. Dopiero w r. 1929 Biuro wznowiło działalność. Zaczęli napływać kopisci, zorganizowano korektę przepisywanych książek.

Wśród zgłaszających chęć przepisywania książek dla niewidomych byli m.in. przedstawiciele ziemiaństwa, nauczycielki, całe klasy szkolne i zorganizowane grupy (np. koła PCK, harcerze z różnych stron kraju). Zgłaszano się reagując na apel radiowy, pogadankę lub informację krewnych czy znajomych. Trafiali też do Biura Przepisywania ludzie, którzy nie wie-

dzać nic o formach pracy Towarzystwa, a nie chcąc ograniczać się do wsparcia finansowego, pytali o jakikolwiek dostępny im sposób użytecznego działania dla niewidomych.

W r. 1929 Biuro Przepisywania mieściło się (razem z Centralą Towarzystwa) w Warszawie przy ul. Polnej 40. Jesienią 1930 r. zostało przeniesione na ul. Wolność 4.

Od r. 1922 w Laskach pod Warszawą, na gruntach ofiarowanych Towarzystwu, zaczęło powstawać osiedle, do którego stopniowo przenosiły się kolejne działy. W r. 1927 wybudowany został Dom Chłopców, w którym oprócz szkoły i internatu znalazły siedzibę: muzeum szkolne, warsztaty, biblioteki (brajlowska, czarnodrukowa i tyfologiczna) oraz drukarnia brajlowska.

W r. 1934 Dział Kulturalno-Oświatowy Towarzystwa obejmował:

— Bibliotekę im. L. Braille'a w Laskach,

— Bibliotekę im. św. Tomasza z Akwinu (czarnym drukiem) w Laskach,

— Bibliotekę im. św. Elżbiety (dla dzieci) w Warszawie,

— Drukarnię brajlowską w Laskach,

— Biuro Przepisywania Książek w Warszawie,

— Introligatornię w Laskach.

W następnym roku zamknięta została Biblioteka im. św. Elżbiety w Warszawie, a w Laskach powstało Biuro Drugiej Kopii, w którym dwie osoby niewidome przepisywały zniszczone książki brajlowskie. W ciągu roku, od kwietnia 1935, przepisały one 10 tomów.

Dla Biura Przepisywania od wznowienia jego działalności w r. 1929 do początku II wojny światowej pracowało bezinteresownie kilkadziesiąt osób, dzięki którym przybywało rocznie ponad 200 tomów. W r. 1938 było 85 kopistów.

Zbiory Biblioteki Brajlowskiej powiększały się dość szybko — od ok. 400 dzieł w r. 1929 do 1442 (3687 tomów) w r. 1935 i 1774 (5060 tomów) w r. 1938. Dla porównania: w r. 1935 biblioteka Association Valentin Haüy liczyła 110 tys. tomów, biblioteka National Institute for the Blind — 185 tys.

W r. 1927 Towarzystwo otrzymało w darze od American Braille Press podręczną drukarenkę — stereotypię. Dzięki niej tekst brajlowski napisany na odpowiednio przygotowanej matrycy (papierze nasączonym parafiną i pokrytym gipsem) mógł być powielany w dowolnej liczbie egzemplarzy. Stereotypia służyła przede wszystkim potrzebom szkół Towarzystwa — drukowano na niej głównie podręczniki. Produkowane też były (w małym stosunkowo nakładzie) czasopisma, modlitew-

niki i druki (na ogół drobne), które mogły liczyć na nabywców¹.

Drukarnia w Laskach od początku działalności zatrudniała kilka osób, także niewidomych wychowanków Zakładu. Kierowała nimi niewidoma nauczycielka. I tak np. w ciągu roku (od 1 kwietnia 1934) pracujące tam 3 osoby niewidome i 2 widzące wydrukowały 238 tomów. W tym samym czasie w laskowskiej introligatorni 2 osoby oprowały 395 książek brajlowskich, naprawiły 29.

W sumie do r. 1935 wydrukowano 1332 tomy (634 dzieła), a do r. 1938 — 2106 tomów i ok. 1000 drobnych druków rozmaitej treści.

W l. 1936—1976 Biurem Przepisywania Książek, Biblioteką i Drukarnią, czyli całym Działem Książki Niewidomego, kierowała s. Monika Bohdanowicz.

BIBLIOTEKA W LATACH 1945—1987

W czasie walk, które we wrześniu 1939 r. toczyły się także na terenie Zakładu w Laskach, został bardzo poważnie zniszczony Dom Chłopców. Spłonęły biblioteki — tyfologiczna i czarnodrukowa, muzeum szkolne i drukarnia. Najmniej ucierpiała biblioteka brajlowska.

W r. 1945 biblioteka mieszcząca się wówczas w ocalałym Domu Dzievcząt liczyła przeszło 1200 dzieł w 3200 tomach. Wznowiło pracę Biuro Przepisywania Książek, ale jego działalność była znacznie ograniczona w porównaniu z sytuacją przedwojenną. Poza Laskami książki przepisywało tylko kilka osób. W Laskach pracowały 4 niewidome kopistki, które prowadziły też korektę przepisanych książek i uzupełniały zdekompletowane egzemplarze. Przy dyktowaniu zatrudnione zostały 2 osoby widzące. Przepisywano beletrystykę, lektury szkolne (rocznie przybywało 28—75 książek) oraz podręczniki, a czasem także skrypty dla niewidomej młodzieży kształcącej się na uniwersytetach.

W r. 1949 uruchomiona została stereotypia brajlowska, na której do r. 1954 drukowano podręczniki. Później zaczęto kupować je w Polskim Związku Niewidomych, ale jeszcze do r. 1957 odbijano czasem w Laskach brakujące egzemplarze.

W r. 1960 w bibliotece było 2175 dzieł (6104 tomów). Zbiory biblioteczne obejmo-

¹ Z powodu wysokich cen i dużych rozmiarów książek brajlowskich, co utrudniało ich gromadzenie i przechowywanie w prywatnych mieszkaniach, czytelnictwo niewidomych opierało się na wypożyczalniach książek i w większych przypadkach wystarczająco pojedyncze ich egzemplarze przepisane przez kopistów.



wały beletrystykę, książki popularnonaukowe, religijne i nuty, początkowo przepisywane na miejscu, następnie kupowane w PZN. Zapisanych było 232 czytelników. W ciągu roku wypożyczono 7136 książek, zarówno miejscowym niewidomym, jak i czytelnikom z całej Polski, głównie byłym wychowankom.

Po wojnie biblioteka brajlowska mieściła się w nieodpowiednich, ciasnych lokalach. W r. 1955 otrzymała znacznie obszerniejsze pomieszczenie w drewnianym baraku, do którego w latach 1955—1958 przeniesione zostały wszystkie książki.

Dzisiejszy Dział Brajla, którym od r. 1976 kieruje niewidoma s. Hieronima Broniec, składa się z:

- biblioteki zatrudniającej 2 osoby, niewidomą (kierowniczką) i widzącą, w pełnym wymiarze godzin;

- Biura Przepisywania Książek, dla którego przepisują 3 niewidome kopistki w wymiarze 2 godzin dziennie i 4 osoby społecznie;

- introligatorni, w której pracują 2 osoby — jedna na pół etatu, druga — społecznie.

Na koniec 1987 r. księgozbiór liczył 12 170 tomów, w tym ok. 500 tomów starych podręczników i 628 tomów nut. W r. 1987 przybyły 123 dzieła (307 tomów), z czego:

- 151 tomów zakupiono w Zakładzie Wydawnictw i Nagrań Polskiego Związku Niewidomych,

- 137 przepisano (w tym 16 społecznie),

- 19 pochodzi z darów.

W bibliotece gromadzony jest również podręczny zbiór książek czarnodrukowych, będących odpowiednikami książek brajlowskich. Księgozbiór ten służy do przepisywania i do uzupełniania uszkodzonych tomów.

W r. 1987 z biblioteki korzystało ok. 200 dzieci i młodzieży oraz ok. 40 osób dorosłych. Zarejestrowano 3847 wypożyczeń, z czego 3601 przypada na uczniów czterech łaskowskich szkół (podstawowej, specjalnej, zawodowej i liceum), a 246 na czytelników dorosłych. Wszyscy czytelnicy wypożyczyli łącznie 9617 tomów. W introligatorni wykonano 419 opraw i napraw książek.

W ciągu kilku ostatnich lat zmniejszyła się znacznie liczba dorosłych czytelników korzystających z biblioteki brajlowskiej. Jeszcze w r. 1986 było zarejestrowanych 60 osób, a w drugiej połowie lat siedemdziesiątych i na początku osiemdziesiątych — nawet 70—80.

Liczba kopistek zatrudnionych (wszystkie na pół etatu) w Biurze Przepisywania Książek utrzymuje się niemal bez zmian od r. 1973. Zmniejszyła się natomiast, i tak bardzo mała, liczba kopistek społecznych. W r. 1981 było ich jeszcze 6.

Miejscowe kopistki, wszystkie niewidome, dokonują też korekty przepisywanych książek, co jest dla nich dużym obciążeniem. W r. 1987 skorygowały 98 tomów.

FORMY PRACY BIBLIOTEKI

Kontakt ucznia z biblioteką zaczyna się w klasie wstępnej, kiedy to dzieci pod opieką nauczycieli przychodzą na pierwszą lekcję biblioteczną — zwiedzają bibliotekę i zostają do niej zapisane. W starszych klasach nie ma regularnych lekcji bibliotecznych; są one organizowane w zależności od potrzeb (np. nauka korzystania z katalogu).

Początkowo w bibliotece znajdował się tylko katalog czarnodrukowy (obecnie korzystają z niego widząca pracownica). Teraz księgozbiór skatalogowany jest też systemem brajla. Alfabetyczny katalog brajlewski został utworzony przez obecną kierowniczkę zaraz po objęciu przez nią biblioteki.

Katalog rzeczowy zawiera tylko podstawowe działy: literaturę dla dzieci i młodzieży, dla dorosłych, religijną oraz książki popularnonaukowe i podręczniki do nauki języków obcych.

W r. 1984 biblioteka dostała komputer zbudowany przez inżyniera zatrudnionego w Liceum Zawodowym w Laskach. Służy on jako szczegółowy katalog działowy. W pamięci komputera zapisane są sygnatury książek z poszczególnych działów. Pytanie o pozycję z danego działu powoduje ukazywanie się odpowiednich sygnatur na brajlowskim monitorze. Komputer ten obsługiwany jest wyłącznie przez personel biblioteki. Czytelnicy mogą korzystać z katalogu skrzynkowego i składać zamówienia w postaci kart życzeń z wypisanymi sygnaturami książek.

Od roku szkolnego 1976/1977 rejestrację wypożyczeń prowadzi się w brajlu systemem krzyżowym. Karty czytelników, a także wszystkie karty książek — wypożyczonych i znajdujących się w magazynie bibliotecznym — przechowywane są przy stanowisku pracy bibliotekarza.

Do r. 1975 korzystanie z biblioteki było ograniczone. Otwierano ją dla czytelników tylko dwa razy tygodniowo na jedną godzinę — jednego dnia dla dziewcząt, drugiego dla chłopców. Po r. 1975 biblioteka czynna była codziennie, począt-

kowo nawet w soboty. Obecnie są dwugodzinne dyżury przez cztery dni w tygodniu. Dzieci przychodzą grupami pod opieką wychowawcy, starsi uczniowie mogą przychodzić także indywidualnie.

W latach powojennych uczniowie obowiązyani byli czytać 3 tomy tygodniowo. Obowiązkiem każdego ucznia było też codzienne półgodzinne głośne czytanie nieznanego tekstu (nie mógł to być podręcznik). Dzięki dobrej współpracy biblioteki ze szkołą i internatami ćwiczenia w czytaniu odbywały się regularnie, a zainteresowania czytelnicze były stale rozwijane.

Co 2—3 lata organizowane były, przy współpracy ówczesnej kierowniczki biblioteki, s. Moniki Bohdanowicz (uczyła ona w szkole, a także zasiadała w jury), szkolne konkursy czytelnicze. Odbywały się one na ogół w maju z okazji Dni Książki. Startować w nich mogli uczniowie szkoły podstawowej i zawodowej począwszy od VI klasy. Konkurs polegał na czytaniu przygotowanego i nie przygotowanego tekstu, przedstawieniu napisanej brajlem recenzji wybranej książki (mogła być ona znana w wersji czarnodrukowej, a więc ze słuchu) oraz wykazaniu się jak największą liczbą przeczytanych książek.

Trwający od dłuższego czasu ogólny kryzys czytelnictwa dotyczy także niewidomych dzieci i młodzieży. Duży wybór rozrywek dźwiękowych, a zwłaszcza książka mówiona powodują odejście od książek brajlowskich, a w konsekwencji wtórny analfabetyzm lub półanalfabetyzm.

Najwięcej czytają dzieci z klas młodszych, kiedy to zaciekawienie książką i wpływ nauczycielki są większe, oraz starsi uczniowie (zwłaszcza chłopcy) ze Szkoły Specjalnej. Młodzież na ogół czyta mało, ale i w tej grupie zdarzają się amatorzy dobrej lektury. Po skończeniu szkoły mogą oni znaleźć się w gronie dorosłych czytelników spoza Lasek, którzy wypożyczają w Laskach książki przepisywane ręcznie w jednym egzemplarzu, a więc niedostępne w bibliotekach Polskiego Związku Niewidomych.

ŹRÓDŁA

Publikowane:

Objaśnienie pisowni dla ociemniałych. Warszawa: Biblioteka Tow. Opieki nad Ociemniałymi w Królestwie Polskim, 1913.

Prawidła przepisywania książek dla niewidomych. Warszawa: Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi, 1930; w dalszych pozycjach przyjęto skrót TOO.

Opieka wychowawcza nad dziećmi niewidomymi w Polsce. „Szkoła Specjalna”. 1931 nr 2.

Matka Elżbieta — Róża Czacka: *Książka niewidomego.* (Referat wygłoszony na II Polskim Zjeździe Nauczycieli Szkół Specjalnych w Warszawie w dniach 4—6 października 1934 r.). „Szkoła Specjalna”. 1934/35 nr 2.

- Sprawozdanie roczne od 1 kwietnia 1934 r. do 31 marca 1935 r.* Warszawa: TOO, 1935.
Sprawozdanie roczne od 1 kwietnia 1935 r. do 31 marca 1936 r. Warszawa: TOO, 1936.
Sprawozdanie z 25-lecia działalności Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi. Warszawa: TOO, 1935.
Laski — Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi. Warszawa: TOO, 1938.
U niewidomych. Warszawa: TOO, 1938.
U niewidomych. Warszawa: TOO, 1939.
 Ewa Grodecka: *Historia niewidomych polskich w zarysie.* W: *Sprawa niewidomych.* Zesz. 7—8. Warszawa: Polski Związek Niewidomych, 1960.
Wypisy tyflogiczne. Praca zbior. pod red. s. Cecylii Gawrysiak. Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej, 1977.

Nie publikowane:

- Korespondencja Biura Przepisywania Książek z lat 1929—1937.
 Zofia Wyrzykowska: *Pięćdziesięcioletnia działalność Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi.* Łaski 1961.
 Zyciorys s. Moniki Bohdanowicz napisany dn. 17 II 1980 r.
 Małgorzata Wiśniewska: *Pismo i książka brajłowska jako czynniki inicjujące rozwój opieki nad ociemniałymi.* Warszawa 1984.
 Sprawozdania z pracy Działu Brajla z lat 1973—1987.

Dyskusja nad książką mówioną

Jedna z form rehabilitacji osób z zaburzeniami wzroku

MARIA SKARŻYŃSKA
 FRANCISZEK CZAJKOWSKI

Każde inwalidztwo, zwłaszcza inwalidztwo wzroku, powoduje określone skutki w sferze fizycznej, społecznej i psychicznej. W literaturze tyflogo-psychologicznej zwraca się między innymi uwagę na to, że następstwem ślepoty lub niedowidzenia jest ograniczona utrata podstawowej funkcji poznawania rzeczywistości, dezintegracja osobowości, wyzwalanie się emocji negatywnych, np. lęku, agresji, a nierzadko i depresji połączonych z utratą wiary w sens życia.

Niemalą rolę w przystosowaniu się do nowych sytuacji i warunków spowodowanych defektem wzroku spełnia rehabilitacja psychiczna ukierunkowana głównie na wywołanie zmian w strukturze osobowości, na akceptację własnego kalektwa i wreszcie na wypracowanie indywidualnego modelu egzystowania w zgodzie z samym sobą, rodziną, otoczeniem.

Toteż do ważnych dziedzin służących rehabilitacji, a za mało chyba jeszcze wykorzystywanych, zarówno przez personel medyczny, jak i bibliotekarzy należy literatura, a w związku z tym i biblioteka

specjalistyczna nastawiona na pracę wśród chorych, inwalidów, osób uzależnionych bądź starszych. Przy tym bibliotekę należy pojmować nie tylko jako tradycyjną składnicę książek czarnodrukowych czy mówionych, ale jako ośrodek działalności oświatowo-rehabilitacyjnej oraz miejsce uznawane dość często przez użytkowników za oazę spokoju, ciszy i swoistej „inności”. W bibliotece bowiem można nie tylko wypożyczać materiały, zasięgać informacji, ale i uczestniczyć w różnicowanych formach imprez proponowanych przez placówkę. Ponadto i sam pobyt w estetycznie urządzonych pomieszczeniach czy rozmowa z bibliotekarką obeznaną ze światem książek, odpowiednio przygotowaną do pracy z ludźmi niepełnosprawnymi jest wewnętrznym odprężeniem, relaksem, „rozładowaniem się”.

Kilkuletnie nasze obserwacje zachowań czytelników niewidomych oraz przeprowadzone z nimi rozmowy, zarówno w Bibliotece dla Niewidomych i Niepełnosprawnych w Toruniu, jak i w Punkcie Książki Mówionej przy MiRBP w Gru-

działu upoważniają nas do sformułowania hipotezy o pozytywnej roli biblioteki i literatury w postrzeganiu siebie oraz swojej niepełnosprawności przez osoby z różnego rodzaju zaburzeniami widzenia. Przypuszczenie to, wymagające naukowego uzasadnienia, spróbujemy objaśnić na przykładzie wypowiedzi niewidomych podczas dyskusji w Grudziądzu nad książką

Françoise Prevost — „Darowane życie”.

Zanim przystąpimy do w miarę możliwości wiernego odtworzenia magnetofonowego zapisu, przytoczymy kilka motywów przemawiających za stosowaniem tej formy w działalności bibliotecznej. Wiadomo, że starannie przygotowana dyskusja służy gruntownemu poznaniu książki oraz problemów przekazywanych przez jej autora. Mobilizuje do wysiłku myślowego i do samodzielnego wyrażania sądów. Obok tych walorów wzbogacających poznanie, a często i wiedzę o sobie lub własnej chorobie czy inwalidztwie, sprzyja rozwiązywaniu kwestii życiowych, zwłaszcza psychospołecznych, kształtując właściwe postawy wobec niepełnosprawności i cierpienia. Nierzadko łagodzi niepożądane emocje negatywne, a często wywołuje emocje pozytywne, jak: radość, nadzieja, chęć do życia. Ponadto uchodzi za środek sprzyjający samorozwojowi, inaczej mówiąc, autoterapii. Wszystko to razem stanowi treść terapii rozwojowej *developmental therapy*, która — w przeciwstawieniu do biblioterapii sensu *stricto* prowadzanej ostatnio do selektywnego wykorzystywania materiałów bibliotecznych w instytucjach o charakterze klinicznym (*clinical bibliotherapy*) — jest stosowana coraz szerzej w pedagogice i rehabilitacji¹.

W przygotowaniu dyskusji nad książką, obok dobrej znajomości jej treści, nie wolno zapomnieć o właściwym przygotowaniu lokalu: estetyczny wystrój, wygodne fotele lub siedzenia (wskazane przy wspólnym stole), pożądana herbata, jakieś ciasteczka. Stwarza to klimat spokoju, odprężenia...

O takie właśnie warunki zadbano w grudziądzkiej Bibliotece. Przybywających czytelników ciepło i serdecznie witała kierowniczka Punktu, okazując radość i zainteresowanie obecnością każdego z nich.

W dyskusji uczestniczyło 20 osób, w tym 15 inwalidów wzroku (w różnym wieku), przewodnik, uczeń szkoły zawodowej współpracujący z biblioteką, kierowniczka Punktu oraz niżej podpisani prowadzący dyskusję i obsługujący magnetofon.

Przedstawiając (za zgodą dyskutantów) głosy z zapisu magnetofonowego — próbowaliśmy oddać je wiernie i w miarę możliwości bez zniekształceń myśli. A oto przebieg dyskusji:

Prowadzący:

W autobiografii Françoise Prevost występuje problem choroby nowotworowej. Zawarte jest w niej przesłanie o potrzebie przekazywania społeczeństwu pełnej wiedzy o raku, ujawnienia choremu prawdy i w przypadku wykrycia choroby — wczesnej interwencji. Daje to bowiem duże szanse wyleczenia, czego przykładem jest bohaterka tej książki. Dlaczego Państwo wybraliście właśnie tę, a nie inną pozycję do dyskusji?

Głos I:

Autorka pisze o wczesnym rozpoznaniu i leczeniu, które zadecydowało o jej życiu. Mnie się wydaje, że ta książka w ogóle powinna być propagowana w szerokich kręgach społecznych, gdyż jest bardzo pouczająca.

Głos II:

My to mamy podobny los, chociaż raka nie mamy, ale musimy mieć tyle samozaparcia, co i ona miała. Jeśli ktoś ma jakieś schorzenie, to nie powinien się zamyślać, lecz pokonywać je, by komuś nie stać się ciężarem.

Głos III:

Istnieje ciągle przekonanie, że jeżeli rak, to nastąpi śmierć. I chyba Prevost nie zakładała śmierci, wręcz odwrotnie, że będzie żyła, że musi żyć.

Głos I:

Dlatego szybko podjęła leczenie.

Prowadzący:

Zwróćmy może uwagę na samą postać tej kobiety, na jej osobowość, charakter. Jaką ona była przed chorobą, a więc w dzieciństwie, młodości, podczas aktorskiej kariery?

Głos III:

Osobiście podziwiam ją. To była kobieta, dla której uroda i wdzięk liczyły się w pracy zawodowej. A może i to mobilizowało ją do leczenia.

¹ M. Howie. *Reading therapy and the social worker* In: *Reading Therapy*. London: The Library Association, 1988, s. 16—35.

Głos I:

A mnie się wydaje, że wiele zależy od charakteru, od samego człowieka; takich ludzi, którzy dowiadują się o raku, jest mnóstwo, często chowają „głowę w piasek”, w to nie wierząc. Trzeba mieć silną wolę, by pójść do lekarza i stawić czoła chorobie. Przecież na początku bohaterka załamała się.... Dopiero po długim czasie powiedziała mężowi o guzku na piersi.

Głos IV:

Potrzebna silna wola; jeżeli człowiek jest bojaźliwy, to jeszcze bardziej poddaje się chorobie.

Prowadzący:

Sięgnijmy do tekstu: „Wszechwładna myśl: Mam raka...”, była natarczywa, ale tym razem nie była już aż tak natrętna. Rozumiałam doskonale jej sens, ale zamiast doprowadzać mnie do szału, dawała mi jedyną rzecz, której naprawdę potrzebowałam, wolę walki. Mam raka? Naprzód, marsz.... Będą mnie leczyć, trzeba jeść, trzeba spać, trzeba mieć nadzieję. Zdaje się, że chyba wola walki jest niezastąpionym bodźcem. Człowiek nie poddaje się, stawia czoła, nie jest ofiarą, lecz bojownikiem” (s. 125).

Nadzieja na wyleczenie. Chociaż autorka była kobietą w zasadzie słabą, w dzieciństwie bała się wszystkiego — lotu samolotem, wyjścia na dwór kiedy było ciemno, a później odczuwała silną treść przed grą na scenie, to jednak z nadzieją choroby zmieniła swoje nastawienie do życia i do zdrowia.

Głos III:

Można przypuszczać, że tacy ludzie, bojący się zewnętrznych urazów, bólu, w przypadku mocniejszych wstrząsów psychicznych, choroby szybciej się „zbierają”. Natomiast ludzie wyglądający na silnych i odważnych — łatwiej się załamują.

Głos V:

Chciałabym poruszyć nieco inny problem, mianowicie stosunku otoczenia, zwłaszcza lekarza do chorego. Czy ma on powiedzieć prawdę. Jestem zdania, że lepsza jest prawda, nawet ta najgorsza, od kłamstwa. Lekarz jest po trosze między „młotem a kowadłem”.

Głos III:

Pani ma rację! To chyba lekarz powinien przygotować chorego na przyjęcie prawdy o chorobie, mimo, że ludzie różnie to odbierają. Może opowiem swój

przypadek, jak zacząłem chorować na oczy. Zostałem wysłany do Gdańska. Tam, po zbadaniu, na moje pytanie, czy będzie jakieś leczenie, profesor odpowiedział, że nie ma już po co przyjeżdżać, bo i tak będę ślepy, chyba że zgodzę się na „wyjęcie” oka celem zobaczenia, co tam jest. Wtedy ten człowiek prawie mnie uśmiercił. Przyjechałam niesamowicie załamany do domu. Po jakimś czasie doktor X z Grudziądza pocieszyła mnie, że nawet jeżeli nie będę widział, to dopiero w przyszłości. Ona mnie podbudowała, ale jednocześnie przygotowała psychicznie do inwalidztwa. Uświadomiłem sobie, że kiedyś nie będę widział i zamknę mi się zupełnie światło. Jest to choroba postępująca, ale ja już jestem na to przygotowany. Natomiast wracając do profesora, gdy usłyszałem od niego o swojej ślepotcie.... to, proszę Państwa, szczęście od Boga, że zerwał się pasek.... inaczej już by mnie tu nie było.

Głos VI:

To było błędne podejście. Wiele zależy od sposobu przekazania prawdy o chorobie i psychicznego przygotowania chorego.

Prowadzący:

Jest to ważne. W książce znajdujemy wypowiedź jednego z uczonych szwedzkich o decydującym wpływie czynników psychologicznych w leczeniu raka. Zauważa on (dr Feigenberg), że „najważniejszą i najpilniejszą sprawą nie jest przydzielenie psychologa czy psychiatry do oddziału onkologicznego, ale zorganizowanie zespołu personelu leczniczego, począwszy od lekarza, a skończywszy na salowej i wpajanie temu zespołowi w okresie jego formowania się podstaw psychologii. Zdaje się, że jest to problem na skalę światową i dotychczas nie rozwiązany...” (s. 102). Wydaje się, że obok personelu nie bez znaczenia pozostaje również i otoczenie. Czy czasami sąsiadka naszej bohaterki przez swoje wynurzenia o przebytych i wyleczonych raku nie wpłynęła na zmianę jej postawy wobec choroby i potrzeb leczenia.

Głos V:

Słowo „rak” u bohaterki było jakimś tabu. Bała się je wypowiedzieć, zaś dzięki rozmowie nastąpiło rozładowanie napięcia.

Głos III:

Powiedzieć komuś: „ja byłem chory na raka i jestem dzisiaj zdrowy” — to przychodzi łatwo i rzadko kto ma odwagę o tym mówić. Chory na raka wstydy się tego, a tutaj ten opór został przeła-

many. Jest to chyba jakieś nieuświadomienie, za mało mówi się o tym schorzeniu.

Głos V:

Obok mnie siedziała koleżanka, która przed chwilą wyszła. Ona właśnie choruje na raka. Często z nią rozmawiam i obserwuję „dziwne” według mnie jej zachowanie. Myślę, że ta dyskusja ją znudziła, że my tak stale o tym raku mówimy, a dla niej jest to ciężkie przeżycie.

Głos I:

Zastanawiam się nad tym, jakbym ja zareagowała. — Nie wiem jak, gdyby mnie to spotkało.

Głos III:

Nasze społeczeństwo izoluje się od chorych i niepełnosprawnych. Jest inaczej natomiast tam, gdzie świadomość społeczna jest na wyższym poziomie.

Głos II:

Poza tym każdy na swój sposób przeżywa chorobę czy inwalidztwo. Należy optymistycznie podchodzić do życia, bo może w moim przypadku będzie inaczej...

Głos VIII:

Nawiążę jeszcze do kwestii: mówić, czy nie mówić o raku. Powiem kilka słów o sobie. Też chorowałam na raka i w roku 1970 przeszedłam dwie operacje. Lekarz wówczas mi nic nie powiedział. Byłam jednak pewna co do swojej choroby, zalamalam się psychicznie. Wtedy to nie był jeszcze rak. Kiedy po roku dowiedziałam się, że go mam, już przyjąłam to spokojnie. Bez ociągania poddałam się operacji i żyję.

Prowadzący:

Pani również mogłaby być autorką podobnych wspomnień. Co Pani. by w nich przekazała?

Głos VIII:

To, że jak najwcześniej należy mówić o nowotworze i od razu podjąć leczenie. Ta książka jest naprawdę dobra i potrzebna. Poprzez chorobę i towarzyszące jej cierpienie w człowieku wyzwalają się wartości wewnętrzne, życie staje się pełniejsze. Jak sobie przypominam, o tym również pisano w książce.

Prowadzący:

Przytoczę ten fragment: „Chorując — czytamy we wstępie — zaczęła żyć. Owszem, inni ludzie żyją. Ona wie, że żyje, ponieważ wie, że omal nie umarła” (s. 8).

Teraz akurat dyskutujemy nad treścią

książki *Darowane życie*. Śmiem przypuszczać, że obecna rozmowa jest twórcza i sugeruje dalsze pytania natury ogólnej na temat pracy z książką mówioną w przyszłości czy szerzej rzecz ujmując roli literatury i biblioteki w wyzwalaniu aktywności życiowej, rozbudzaniu zainteresowań, zmianie postaw wobec niepełnosprawności.

Głos II:

Czytanie stanowi bodziec do refleksji nad własnym życiem. Są i inne piękne książki, jak np. Clifforda — *Opóźniony*, Undset — *Krystyna córka Lawranca*. Na podstawie ich treści można sobie życie uutorować i przyjąć zawarte tam koncepcje życiowe.

Głos III:

Człowiek, który zachoruje czy jest niepełnosprawny, stara się żyć intensywnie. Kiedy zrozumiałem, że nie będę widział, zobaczyłem wszystko, co piękne w Grudziądzu, nawet zieleni stała się piękniejsza i w ogóle architektura miasta. I to, że człowiek poprzez swoją niepełnosprawność bywa lepszy, to też prawda. Cierpienie uszlachetnia, wyzwala aktywność, może też i złośliwość, nieraz brzydką złośliwość. Jednak lepsze cechy biorą górę. I w ogóle ludzie niepełnosprawni w początkach swej niepełnosprawności powinni trafiać do bibliotek, o czym musimy mówić wszem i wobec. Książka może naprawdę człowieka zmienić, wierzę — ja to wiem po sobie. Jeszcze przed inwalidztwem czytałem dużo, ale moje zainteresowania były inne, natomiast teraz w doborze literatury mówionej korzystam często z sugestii bibliotekarza i sięgam częściej po utwory ambitniejsze. Książka kształtuje charakter człowieka, szczególnie ta problemowa, psychologiczna.

Głos I:

Jestem niezmiernie wdzięczna za umożliwienie korzystania z książek mówionych, to jest rzecz fantastyczna. Będąc niepełnosprawnymi bezgranicznie się nudzimy, a lektura uprzyjemnia nam życie, odrywa od nudy. Ja bardzo dużo czytałam...

Głos IX:

Również bardzo dużo czytam, siedzę w domu i cały czas słucham kaset. Bez książki już dzisiaj nie mogłabym żyć i już dawno bym się wykończyła.

Prowadzący:

Dziękując za szczerą rozmowę chciałabym na zakończenie zadać pytanie: czy ta forma odpowiada Państwu, jeśli tak, to

jaki tytuł do dyskusji wybieramy na przyszłość?

Głos II:

Proponujemy *Opóźnionego* Clifforda, gdyż jest to książka krótka i pełna psychologicznych problemów.

Głos I:

A może wybrać *Udrękę i ekstazę* Irvinga Stone'a. Prosiłabym o częstsze organizowanie takich spotkań dyskusyjnych. Podczas nich człowiek może się wy-

gadać. Jestem samotna, w domu puste ściany i tylko magnetofon do mnie mówi, ale z nim nie mogę dyskutować. To nasze spotkanie — takie miłe i przyjemne, ile jest osób — tyle zdań, spostrzeżeń, poglądów.

Głos II:

Jesteśmy na czasie. Ostatecznie mamy pluralizm...!!

Na prośbę uczestników dwoje z nich recytowało kilka wierszy współczesnych poetów polskich, kończąc tym spotkanie.

Idea katalogu przedmiotowego po 50 latach

JADWIGA SADOWSKA

W roku 1988 minęło 60 lat od ukazania się bardzo ważnej publikacji autorstwa Adama Łysakowskiego pt. *Katalog przedmiotowy. Teoria*. Było to pierwsze na gruncie polskim wszechstronne opracowanie dotyczące tego typu katalogu rzeczowego.

W r. 1939 Łysakowski złożył do druku drugie opracowanie z tego zakresu — *Katalog przedmiotowy. Podręcznik*. Został on przygotowany na podstawie doświadczeń zebranych w prowadzonym przez autora od r. 1925 w Bibliotece Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie pierwszym polskim katalogu przedmiotowym. Niestety na skutek wybuchu wojny nie doszło do opublikowania podręcznika, przerwana też została praca nad katalogiem. W grudniu 1939 r. Bibliotekę przejęły władze litewskie, bibliotekarzy polskich łącznie z Łysakowskim, który był jej dyrektorem, pozbawiono pracy, on zaś sam ze względów bezpieczeństwa w r. 1944 przeniósł się do Warszawy, gdzie podjął pracę w Bibliotece Narodowej. Przez cały czas wojny zarówno w Wilnie, jak i Warszawie, a potem w Krakowie zajmował się nauczaniem podziemnym oraz ratowaniem zbiorów bibliotecznych.

Nie przerywał też pracy w Radzie Związku Bibliotekarzy Polskich, której był długoletnim przewodniczącym. Dysponując egzemplarzem korektowym podręcznika wprowadzał do niego zmiany, udoskonalał go, jednakże już w oderwaniu od katalogu. Ostatecznie podręcznik ukazał się w Warszawie w r. 1946 w niewielkim nakładzie 1000 egz. i stał się podstawą metodyczną dla powstających katalogów przedmiotowych bibliotek uniwersalnych oraz dla „Przewodnika Bibliograficznego”.

Zamiarem Łysakowskiego, przedstawionym już na I Zjeździe Bibliotekarzy Polskich (Lwów 1928), było stworzenie podstaw teoretycznych katalogu przedmiotowego, opracowanie instrukcji metodycznej oraz ogólnopolskiego słownika tematów i określników.

Podstawy teoretyczne przedstawił we wspomnianej publikacji z r. 1928, pierwotny zamysł instrukcji przerodził się w realizacji w podręcznik, który wyszedł w r. 1946. Słownik przygotowany został już po śmierci Łysakowskiego przez jego współpracowników i opublikowany pod redakcją Jana Kossonogi w r. 1956 jako *Słownik tematów dla bibliografii i katalogów w układzie przedmiotowym*.

Po prawie 50 latach podjęto ideę zainicjowaną przez Łysakowskiego. W r. 1984 Biblioteka Narodowa przystąpiła do weryfikowania Słownika Kossonogi. Zadania tego, uwieńczonego powodzeniem, podjęły się Janina Trzcńska (Zakład Przewodnika Bibliograficznego) i Ewa Stępniańska (Zakład Katalogów Rzeczowych BN).^{*} Przygotowany przez nie *Słownik języka haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej*. W trakcie prac wprowadzono bardzo wiele nowych terminów, ustalono ponownie relacje między tematami, zweryfikowano też listę określników. Ostatecznie można więc uznać, że nie jest to tylko weryfikacja poprzedniego, lecz nowy słownik. Zawiera on ponad 4500 artykułów przedmiotowych i ok. 350 określników ogólnych. Może być wykorzystywany przez wszystkie biblioteki uniwersalne, zarówno te duże, jak i mniejsze, ponieważ jego podstawą jest słownictwo stosowane w katalogu przedmiotowym Biblioteki Narodowej oraz w „Przewodniku Bibliograficznym”. *Słownik* powinien zainteresować zwłaszcza tych uczestników, którzy korzystają z opisów zamieszczonych w bibliografii narodowej.

Na przełomie lat 1986/87 przy Zarządzie Głównym Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich powstała Komisja ds. Katalogów Rzeczowych, a w jej ramach — Podkomisja ds. Katalogu Przedmiotowego. Podstawowym zadaniem tej Podkomisji stało się przygotowanie instrukcji opracowania przedmiotowego. Ma ona zastąpić podręcznik Łysakowskiego, dzisiaj już prawie niedostępny, a przy tym wymagający unowocześnienia terminologii oraz uwzględnienia zmian, jakie pojawiły się

^{*} Przygotowany przez nie *Słownik języka haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej* jest opublikowany.

w okresie 40-letniej praktyki opracowania przedmiotowego w różnych bibliotekach.

Przygotowanie instrukcji poprzedziła ankieta przeprowadzona w katalogach bibliotek uniwersalnych naukowych. Zagadnieniu temu była też poświęcona konferencja w Toruniu w r. 1987. Ostatecznie złożony do druku w wydawnictwie SBP tekst noszący tytuł *Instrukcja tematowania i katalogu przedmiotowego* jest czymś pośrednim między instrukcją, poradnikiem i podręcznikiem. Dzięki temu publikacja może być przydatna zarówno dla tych, którzy znają dobrze zagadnienia opracowania przedmiotowego, jak i tych, którzy dopiero zaczynają się tego uczyć.

Ogólnie rzecz biorąc *Instrukcja* dotyczy trzech grup zagadnień:

- analizy rzeczowej dokumentu,
- języka haseł przedmiotowych jako języka informacyjno-wyszukiawczego,
- katalogu przedmiotowego jako systemu wykorzystującego opisy przedmiotowe.

W zamierzeniu miała to być kontynuacja myśli Łysakowskiego i rozwiązań proponowanych w jego podręczniku. Mamy nadzieję, że *Instrukcja* oraz *Słownik języka haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej* w jakimś stopniu stanowią realizację postulatów Łysakowskiego w dziedzinie opracowania przedmiotowego. Mamy też nadzieję, że nie skończy się na tych przedsięwzięciach i że o idei tworzenia instrukcji oraz ogólnopolskiego słownika tematów odpowiadających bieżącym potrzebom praktyki środowisko bibliotekarskie nie zapomni sobie dopiero po następnych 50 latach.

INFORMUJEMY AUTORÓW, że dysponując niewielką objętością numerów nie możemy kwalifikować do druku artykułów przekraczających 8-10 znormalizowanych stron (30 wierszy) maszynopisu. Artykułów nie zamówionych przez redakcję nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo do skracania, adu-stacji tekstów, nadawania własnych tytułów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Bibliotekarskie lektury

JÓZEF SZOCKI

**Biblioteki szkolne na tle
przeobrażeń oświatowych w latach
1918—1985.**

Wrocław: IKN ODN 1987, 226 s.
500 egz.

Według słów autora publikacja nie jest monografią bibliotek szkolnych, lecz zebraniem i uporządkowaniem „pewnej sumy faktów i procesów związanych z tymi bibliotekami oraz z ich kontekstem oświatowym i społecznym”. W jej siedmiu rozdziałach przedstawione są dzieje bibliotek szkolnych na przestrzeni 67 lat na tle rozwoju systemu oświatowego — rozwój sieci i zmieniający się model oraz zadania i funkcje, czytelnictwo, księgozbiór, kadra — kształcenie, doskonalenie zawodowe i dokształcanie. Książka jest wyposażona w podstawową bibliografię piśmiennictwa, liczne tabele statystyczne, teksty programów przysposobienia czytelniczego i informacyjnego oraz *Treści kształcenia i wychowania informacji naukowej z elementami naukoznawstwa*.

Autor wychodzi z założenia, że biblioteka szkolna, obok właściwości typowych (gromadzenie, przechowywanie, opracowanie i udostępnianie zbiorów i informacji o nich), ma cechy specyficzne, wyróżniające ją spośród bibliotek innych sie-

ci — określony status w strukturze szkoły, funkcje stanowiące część systemu szkolnego i wychowawczego, status bibliotekarza będącego pełnoprawnym członkiem rady pedagogicznej, pedagogiem-wychowawcą, organizatorem czytelnictwa uczniów i nauczycieli, którzy są jako czytelnicy w równym stopniu podmiotem, jak i przedmiotem oddziaływania biblioteki w środowisku i najbliższym otoczeniu.

Biblioteka szkolna wchodzi w skład ogólnego systemu kształcenia i wychowania jako jego podsystem, w charakterze głównej, wieloprezydentowej pracowni szkolnej oraz szkolnego ośrodka informacji naukowej.

Autor ukazuje przemiany modelu biblioteki szkolnej — od wypożyczalni książek w okresie dwudziestolecia międzywojennego (czynnej w określone dni tygodnia i godziny) po szkolny ośrodek informacji działający w korelacji z procesem nauczania, a także miejsce biblioteki szkolnej w ogólnokrajowej sieci bibliotek, w tworzonym systemie biblioteczno-informacyjnym resortu edukacji oraz w Systemie Informacji Naukowej, Technicznej i Organizacyjnej (SINTO).

Książka może stanowić pomocne źródło informacji dla bibliotekarzy szkolnych, nauczycieli metodyków, studentów bibliotekoznawstwa specjalizujących się w problematyce bibliotek szkolnych. Szkoda, że została wydana techniką małej poligrafii i w bardzo niskim nakładzie.

ZOFIA SOKÓŁ

Mały Leksykon Polskich Czasopism Bibliotekarskich

POMAGAMY SOBIE W PRACY

Pierwszy numer czasopisma wyszedł w styczniu 1956 r. Od nr 4 z r. 1963 wydawane jest ono z podtytułem: najpierw „Kwartalnik instrukcyjno-metodyczny”, a od r. 1977 wraz ze zmianą częstotliwości — „Półrocznik instrukcyjno-metodyczny”. Wydawcą jest Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Opolu; w latach 1962—1976 funkcję wydawcy dzieliła ona z Wojewódzką Biblioteką Publiczną w Katowicach.

Czasopismo redaguje Kolegium redakcyjne. Jego skład, podawany dopiero od r. 1960, tworzyli wówczas: Ludmiła Kor-

dys, Janina Kościów, Danuta Piechota, Teresa Stemplewska, Jadwiga Wyszomirska i Mieczysław Faber. Redaktorem w latach 1965—1970 był Zbigniew Bożek, od r. 1976 jest nim Ireneusz Chudy.

Drukowaniem periodyku zajmowały się kolejno: Opolskie Zakłady Graficzne w Opolu (1956—1964, 1971, 1976—1977), Drukarnia Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Państwowym Zakładzie Wychowawczym dla Dzieci Głuchych w Lublińcu (1965—1970, 1972—1973), Lublinieckie Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego „Lugamet” (1974—1975), następnie, od 1978 r., Opolskie Zakłady Graficzne im. J. Łanowskiego. Od z. 2 z r. 1980 drukiem zajmuje się Stacja Małej Poligrafii i Reprografii Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu.

Przez cały czas pismo wydawane jest w formacie 8°. Objętość ulegała zmianom. Początkowe numery nie przekraczały 20 stron (nr 1 — 8 stron), natomiast ostatni numer z r. 1978 liczy 87 stron, nr

2 z r. 1979 — 80 stron. W następnych numerach objętość nieznacznie zmalała, kształtuje się w granicach 60—68 stron.

Materiał ilustracyjny zaczęto zamieszczać dopiero od r. 1962, nie w każdym numerze.

Pomagamy sobie w pracy

ROK XXIV NR 1 1979
WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
IM. EMANUELA SMOLKI W OPOLE



Poszczególne numery przedstawiają się rozmaicie zarówno pod względem edytorsko-wydawniczym, jak i treściowym. Pierwszy numer o objętości zaledwie 8 stron odbitych na powielaczu podawał informacje o przebiegu konkursu dla czytelników wiejskich na terenie województwa opolskiego, wskazówki dotyczące prowadzenia ewidencji czytelnictwa oraz przegląd książek zalecanych do przeczytania. Kilkanaście następnych numerów donosiło o ważniejszych akcjach oświatowych podejmowanych na Opolszczyźnie, zamieszczało przeglądy książek, wskazówki do prac z zakresu techniki bibliotekarskiej, materiały propagujące literaturę polską i obcą, m.in. w formie pogadanek o życiu i twórczości pisarzy. Przedstawiano też sylwetki pisarzy oraz działaczy oświatowych Śląska. W miarę upływu czasu problemy regionalne zajmowały coraz więcej miejsca. Wyraziło się to m.in. we wprowadzeniu w r. 1961 stałego działu „Przegląd nowości o Śląsku” (od r. 1963 tytuł „Nowości o Śląsku”) — zawiera bibliografię adnotowaną wskazującą ważniejsze książki z literatury pięknej i niebeletrystycznej.

W latach 1959—1961 zaprezentowano poszczególne regiony Polski (cykl pogadanek „Krajoznawczych, uzupełniony zestawieniami bibliograficznymi).

Z końcem lat pięćdziesiątych pojawił się materiał, który może stanowić pomoc dla bibliotekarzy w organizowaniu imprez czytelniczych (scenariusze i konspekty wieczorów poetyckich, inscenizacji, konkursów czytelniczych, rozmowy z pisarzami).

Cennym materiałem dokumentacyjnym są wspomnienia bibliotekarzy z pierwszych lat działalności bibliotek na Śląsku, zamieszczane (od nr. 1 z r. 1964) w cyklu „20 lat...”.

Bardzo często, zwłaszcza w latach sześćdziesiątych publikowane były monograficzne omówienia życia i twórczości pisarzy polskich.

Bogaty i przydatny w pracy bibliotekarza jest również dział recenzji i przeglądów prasy obejmujący przede wszystkim publikacje o regionie Opolszczyzny i Śląska. Nie brakuje też artykułów o historii i współczesności bibliotek w województwach opolskim i katowickim. Stałym działem jest „Kronika” zawierająca krótkie informacje o bieżącej działalności bibliotek.

W poszczególnych numerach ukazało się wiele artykułów na temat służby informacyjno-bibliograficznej, współpracy między bibliotekami oraz między bibliotekami a innymi placówkami kulturalno-oświatowymi środowiska, zbiorów bibliotecznych, kwalifikacji i kształcenia bibliotekarzy, działalności Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. W latach 1970—1971 opublikowano cykl interesujących artykułów o ekslibrisach na Śląsku od w. XVI do XX.

W kilku numerach pojawiły się dodatki. Są to: w latach 1959—1961 — *Wykaz nabytków za lata 1958—1960* (bez literatury pięknej), w r. 1969 — *Spis treści „Pomagamy sobie w pracy” za lata 1964—1969* w opracowaniu Heleny Vogt i Henryka Ostrowskiego, w latach 1973—1974 — *Materiały do kartoteki zawartości „Pomagamy sobie w pracy”*.



ROCZNIK ZAKŁADU NARODOWEGO IMIENIA OSSOLIŃSKICH

Rocznik ten jest organem naukowym nawiązującym do tradycji wydawnictwa „Czasopism Naukowy Księgozbiór Publicznego im. Ossolińskich” i jego kontynuacji (1828—1869). Pierwszy po odzyskaniu niepodległości rocznik, wydany w r. 1928, zawierał tomy 1 i 2 z lat 1927 i 1928. Tom 3 ukazał się dopiero po wojnie w r. 1948. Na całość wydawnictwa składa się 11 tomów, które wychodziły nieregularnie: t. 4 — 1953, t. 5 — 1957, t. 6 — 1970, t. 7 — 1972, t. 8 — 1973, t. 9 — 1974, t. 10 — 1975, t. 11 — 1976 r.

Redaktorem rocznika przedwojennego był Ludwik Bernacki. Tom 3 wyszedł pod redakcją Mariana Jakóbca, tomy 4—6 pod redakcją Franciszka Pajączkowskiego (t. 6 redagowany wspólnie z Michałem Sewerskim). Ostatnie roczniki redagowali Eugeniusz Adamczak i Janusz Albin, a komitet redakcyjny tworzyli: Antoni Knot, Józef Szczepaniec, Jan Trzynański, Józef Wojtak i Bogdan Zakrzewski.

Pierwszy rocznik czasopisma wydany był we Lwowie przez Zakład Narodowy im. Ossolińskich, pozostałe — już we Wrocławiu przez tenże Zakład, Wydawnictwo PAN.

Drukiem zajmowały się kolejno: Drukarnia Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie (t. 1 i 2), Zakłady Graficzne, Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy Oddział we Wrocławiu (t. 3), Wrocławskie Zakłady Graficzne (t. 4 i 5), Wrocławska Drukarnia Naukowa (t. 6—11).

Format był stały, wynosił 24 cm (8^o). Objętość i nakład ogólnie wykazywały tendencję malejącą; objętość wahała się od 766 do 240 stron, nakład od 1000 do 370 egzemplarzy. Materiał ilustracyjny zamieszczano w każdym tomie (średnio 27 ilustracji), zdjęcia były duże i dobrej jakości.

Czwarty tom „Rocznika” stanowi w dziejach tego wydawnictwa punkt zwrotny. W r. 1947 postanowiono, że będą zamieszczane w nim rozprawy poświęcone zbiorom, działalności i historii Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. We wcześniejszych tomach ukazywały się prace naukowe nie zawsze związane tematycznie z wydającą „Rocznik” instytucją. Poczynając od t. 4 podstawową zawartość stanowią rozprawy historyczne i historyczno-literackie wyrosłe z badań nad zbiorami Ossolineum, materiały do dziejów Ossolineum oraz opracowania dotyczące

działalności Ossolineum we Wrocławiu, obrazujące jego wkład w dorobek kulturalny powojennej Polski.

Pośród pozostałych prac najliczniejszą grupą są opracowania biograficzne poświęcone ludziom książki, a więc bibliotekarzom (również tym związanym z Biblioteką Zakładu Narodowego im. Ossolińskich), księgarzom, drukarzom i in. W każdym roczniku jeden lub dwa artykuły poświęcano sławnym pisarzom, uczonym, których prace przechowywane są w zbiorach Biblioteki Ossolineum.

W czasopiśmie tym nie mogło oczywiście zabraknąć prac na temat zbiorów Biblioteki Ossolińskich. Dotyczą one zwłaszcza książki drukowanej i rękopiśmiennej, zbiorów czasopism, listów, pamiętników i innych zbiorów specjalnych. W każdej z wymienionych grup przeważają omówienia zbiorów XIX-wiecznych.

Prawie w każdym „Roczniku” (z wyjątkiem dwóch) prezentowana była historia i współczesna działalność Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, a od r. 1970 zaczęły się pojawiać również krótkie informacje z życia Biblioteki.

Z materiałów zamieszczonych w tym czasopiśmie na uwagę zasługują także omówienia z zakresu bibliografii i zagadnień wydawniczych, drukarstwa, zdobnictwa książkowego i introligatorstwa, przedstawiające powyższe tematy w aspekcie historycznym (dotyczą one głównie XVI—XVIII w.).

Tom 6 poświęcony jest w całości Zakładowi Narodowemu im. Ossolińskich w związku z jubileuszem 150-lecia jego istnienia.

Z uwagi na swą treść „Rocznik Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich” może zainteresować zarówno historyków, historyków literatury, jak i bibliotekarzy.

BARBARA GÓRA

INFORMACJE · POGŁOSKI · DONOSY · INFORMACJE

HABILITACJE, DOKTORATY

Tytuł doktora nauk humanistycznych (specjalność — historia książki) uzyskała **Zoja Jaroszewicz** z WSP w Olsztynie, autorka rozprawy „Kultura książki staroobrzędowców w Polsce”. Promotor — prof. dr hab. Barbara Bienkowska.

PUBLIKACJE

„W kręgu książki”, nr 12 — zawiera m.in. artykuły: Andrzeja Kempy: „Pierwsze w

Polsce czasopismo dla bibliofilów”; Władysława Pałubickiego: „Księgi święte w religiach wschodu”; Jadwigi Andrzejewskiej: „Kłopoty z bibliografią”, Łucji Cwok „Czasopisma bibliotekarskie — wybrane problemy”, Stanisława Ludwiga: „Struktura duńskiej bibliografii morskiej”, wspomnienie Henryka J. Jabłońskiego o gdyńskim bibliotekarzu, Tadeuszu Kalickim. „W kręgu książki” jest rozprowadzane przez Dom Książki, ul. Miszewskie-go 16, 80-925 Gdańsk.



NAJNOWSZE

tabele płac zasadniczych dla bibliotekarzy bibliotek publicznych wprowadzone zostały zarządzeniem Ministra Kultury i Sztuki nr 20 z dnia 14 września 1989 r. Tabele obowiązują z mocą wsteczną od 1 lipca 1989 r. Tym samym tabele podane w poprzednim numerze „Poradnika Bibliotekarza” stały się nieaktualne, zanim dotarły do Czytelników.

Kategoria	Stawki płac zasadniczych
IV	62 400—75 700
V	69 000—84 000
VI	76 500—92 300
VII	84 000—100 700
VIII	91 600—109 000
IX	99 200—117 400
X	106 700—128 500
XI	116 800—139 700
XII	126 800—150 800
XIII	137 000—161 900
XIV	147 000—173 000
XV	153 800—187 700
XVI	163 600—199 000
XVII	173 500—210 400
XVIII	183 300—221 700

Inne składniki uposażenia bibliotekarzy nie zostały zmienione. Należy oczekiwać kolejnej tabeli na początku IV kwartału bieżącego roku.

Została również zmieniona tabela wynagrodzeń zasadniczych pracowników administracji i obsługi zatrudnionych w instytucjach i placówkach upowszechniania kultury, w tym bibliotekach publicznych. Nowe zarządzenie nr 21 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 14 września 1989 r. wprowadziło tabelę podaną na szpalcie prawej.

ODSETKI

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 czerwca 1989 r. podwyższyło wysokość odsetek ustawowych na 99% i maksymalnych na 120%. Zmiana, ogłoszona w „Dzienniku Ustaw” Nr 41, poz. 225, obowiązuje od 15 lipca 1989 r.

Kategoria	Stawki płac zasadniczych
I	do 49 300
II	45 800—56 800
III	52 500—64 200
IV	59 100—71 600
V	66 000—79 000
VI	72 700—86 100
VII	79 600—93 800
VIII	86 000—101 200
IX	92 900—108 600
X	99 000—118 400
XI	108 600—128 300
XII	117 600—138 200
XIII	126 600—148 000
XIV	135 700—157 900
XV	141 500—171 000
XVI	150 500—181 000
XVII	159 100—191 000

WCZEŚNIEJSZA EMERYTURA

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 15 maja 1989 r. (Dz. U. nr 28, poz. 149) wprowadziło dla matek, nie mogących kontynuować zatrudnienia z powodu stanu zdrowia dziecka wymagającego opieki oraz pielęgnacji lub pomocy w czynnościach samoobsługowych, możliwość przejścia na wcześniejszą emeryturę pod warunkiem posiadania minimum 20-letniego okresu zatrudnienia oraz sprawowania opieki nad dzieckiem zaliczonym do I grupy inwalidów lub II grupy inwalidów (przy niektórych chorobach). Dziecko nie może mieć więcej niż 18 lat). Przepisy te weszły w życie z dniem 1 stycznia 1989 r.

ZAKŁADY BUDŻETOWE

Większość bibliotek prowadzi gospodarkę finansową na zasadach analogicznych jak zakłady budżetowe. Stosowane do tej pory przepisy zmieniły się. W „Monitorze Polskim” nr 19, poz. 129 ukazało się zarządzenie Ministra Finansów z dnia 29 maja 1989 r. w sprawie zakładów budżetowych. Obowiązuje ono od 14 czerwca 1989 r.

EKWIWALENT PIENIĘŻNY ZA
PRZEDŁUŻONE UŻYWANIE ODZIEŻY
ROBOCZEJ I OBUWIA ROBOCZEGO

Zagadnienie to na 1989 r. uregulowało zarządzenie nr 47 Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 15 czerwca 1989 r. opublikowane w „Dzienniku Urzędowym MPiPS” nr 3, poz. 9. Załącznik do tego zarządzenia zawiera wykaz cen na r. 1989 podstawowych rodzajów odzieży roboczej i ochronnej oraz obuwia roboczego i ochronnego.

Odpowiedzi redakcji

URLOP NA EGZAMIN

Jestem od niedawna pracownikiem biblioteki publicznej. Proszę o wyjaśnienie, czy należy mi się urlop płatny na egzaminy semestralne i maturalne.

Na pytanie o uprawnienia pracownika kształcącego się w szkole można udzielić odpowiedzi na podstawie przepisów Uchwały nr 263 Rady Ministrów z dnia 23 grudnia 1982 r. w sprawie podnoszenia kwalifikacji pracowników społecznych zakładów pracy oraz świadczeń przysługujących tym pracownikom („Monitor Polski” nr 1, poz. 6, z późniejszymi zmianami).

Pracownik kształcący się w szkole na podstawie skierowania zakładu pracy, zmieniający w trakcie nauki pracę, musi liczyć się z tym, że nowy zakład pracy nie jest zobowiązany do świadczenia ulg i świadczeń przyznanych mu w poprzednim miejscu pracy, ponieważ ulgi te nie wynikają ze stosunku pracy, lecz zostały przyznane na podstawie umowy zawartej między pracownikiem a pracodawcą. Uprawnienia pracownika zmieniającego pracę wygasają z chwilą rozwiązania stosunku pracy. Nowy zakład pracy może, ale nie musi, dać mu skierowanie (zezwolenie) na naukę. Jeśli zdecyduje się wydać skierowanie, zawiera z pracownikiem umowę określającą wzajemne prawa i obowiązki stron, na podstawie której pracownik korzysta ze świadczeń przewidzianych w uchwale nr 263, tzn. z płatnych urlopów szkoleniowych, płatnego zwolnienia z części dnia pracy (dotyczy szkół wieczorowych), zwrotu kosztów przejazdu do szkoły i z powrotem na udział w obowiązkowych zajęciach i egzaminach. W przypadku nieudzielenia skierowania pracownik może kontynuować naukę mając ograniczony zakres uprawnień — np. kształcąc się w szkole dla pracujących bez skierowania, może ubiegać się o bezpłatny urlop szkoleniowy na udział w obowiązkowych zajęciach i egzaminach lub o bezpłatne zwolnienie z części dnia pracy umożliwiające punktualny udział w zajęciach szkolnych; zakład pracy może te świadczenia przyznać na podstawie przepisów § 15 wymienionej uchwały. Wymiar bezpłatnego urlopu szkolnego i zwolnienia od pracy ustalany jest na zasadzie porozumienia stron, tj. pracodawcy i pracownika. (K.K.)

ZWROT ZA TRANSPORT

Czy Urząd Gminy powinien zwrócić mi koszty wynajęcia samochodu, który zawiózł ramy okienne z biblioteki do szklarza?

Jeśli transport zakupionego lub reperowanego sprzętu bibliotecznego odbywał się na podstawie zgłoszenia w Urzędzie Gminy i jego akceptacji, oczywiście rachunkiem obciąża się ten Urząd. (K.K.)

WYKSZTAŁCENIE ŚREDNIE BIBLIOTEKARSKIE

Czy ukończenie IV roku studiów wyższych kierunku bibliotekoznawstwa uznaje się za wykształcenie równorzędne średniemu bibliotekarskiemu?

Ukończenie IV roku studiów wyższych kierunku bibliotekoznawstwa nie może być uznane dla celów zaszerzowania placowego za równorzędne z uzyskaniem wykształcenia średniego bibliotekarskiego. W sprawie poziomu wykształcenia bibliotekarskiego należy przyjmować wykładnie, jaką narzuca tekst Rozporządzenia Ministra Kultury i Sztuki z dnia 14 listopada 1985 r. („Dziennik Ustaw” nr 56, poz. 291).

Awansowanie na wyższe stanowisko (starszego bibliotekarza) będzie mogło nastąpić po ukończeniu przez Panią studiów. Górną granicę wynagrodzenia dla stanowiska młodszego bibliotekarza stanowi stawka 100 700 zł i nie ma możliwości jej zwiększenia do czasu nowej waloryzacji plac (która najprawdopodobniej nastąpi jeszcze tego roku). (K.K.)

WYNAGRODZENIE ZA SPRZĄTANIE

Otrzymuję za sprzątnięcie biblioteki 30 zł/m². Jaka jest stawka godzinowa obecnie obowiązująca?

Ustalenie wynagrodzenia za sprzątnięcie pomieszczeń bibliotecznych powinno być dokonane na podstawie odrębnej umowy zawartej między pracodawcą a pracownikiem. Obecnie nie ma żadnych ustalonych i obowiązujących stawek ani za sprzątnięcie pomieszczeń bibliotecznych, ani za palenie w piecach.

Do obliczenia dodatkowego wynagrodzenia dla pracownika biblioteki za sprzątnięcie mogą ewentualnie (orientacyjnie) posłużyć stawki godzinowe wynagrodzenia sprzątaczk, pomnożone przez liczbę godzin potrzebnych na wykonanie czynności sprzątania w bibliotece (nowe stawki wynagrodzenia pracowników obsługi w instytucjach upowszechniania kultury — zob. s. 30).

WYNAGRODZENIE ZA PRACĘ W NIEPEŁNYM WYMIARZE

Jestem kierownikiem filii, zajmuję stanowisko młodszego bibliotekarza, pracuję w wymiarze 100 godzin miesięcznie. Jak obliczyć należne mi wynagrodzenie?

Według uchwały nr 51 Rady Ministrów z dnia 22 marca 1989 r. (zmieniającej uchwałę w sprawie określenia wysokości stawek wy-

nagrodzenia zasadniczego oraz wysokości, rodzajów i zasad przyznawania dodatków do wynagrodzenia pracowników upowszechniania kultury (Monitor Polski nr 8, poz. 72) dla młodszego bibliotekarza zatrudnionego w pełnym wymiarze czasu pracy przewidziano kategorie wynagrodzenia V—VII, tj. wówczas 32 000—47 500 zł. miesięcznie. Organ zatrudniający przyjmując pracownika określa kategorię wynagrodzenia, uzależniając jej wysokość od oceny wykształcenia, stażu pracy, przydatności zawodowej.

Załóżmy, że ustalono kategorię VII wynoszącą 43 860 złotych przy zatrudnieniu na pełnym etacie, to znaczy w wymiarze 170 godzin miesięcznie. Aby ustalić wynagrodzenie w wymiarze 100 godzin miesięcznie, wykonuje się działanie:

$$43\,860 \text{ zł} : 170 \text{ godz} \times 100 \text{ godz} = 25\,800 \text{ zł}$$

Podobnie oblicza się dodatek funkcyjny, pro-

porcjonalnie do wymiaru czasu pracy. I tak przykładowo: dodatek funkcyjny dla kierownika filii bibliotecznej wynosi stawki 2—4 (według uchwały nr 158 Rady Ministrów z 14 października 1985 r. — „Monitor Polski” nr 36, poz. 240 — zasady przyznawania dodatków funkcyjnych nie zmieniły się od r. 1985). Według uchwały nr 51 RM z 22 marca 1989 r. wysokość dodatku dla stawki 2 wynosi 12—35% najniższego wynagrodzenia pracowników uspołeczniionych zakładów pracy, obowiązującego w danym roku. Od lipca wynagrodzenie to wynosi 22 100 zł. Zatem przy decyzji, że dodatek ten dla kierownika filii będzie wynosił 20%, obliczamy, że stanowi to kwotę 4 500 zł (na pełnym etacie), a przy 100 godzinach zatrudnienia — 2 640 zł.

Inny składnik wynagrodzenia — dodatek z tytułu pracy na wsi łatwo jest obliczyć, ponieważ wynosi on 10% wynagrodzenia zasadniczego. (K.K.)

Sieradzkie konkursy

MARIA HERMAN

Spośród różnych form pracy kulturalno-oświatowej prowadzonych przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Sieradzu najbardziej satysfakcjonującą i, jak się wydaje, przynoszącą najwięcej wymiernych efektów są konkursy.

W r. 1988 WBP była organizatorem dwu konkursów o zasięgu wojewódzkim oraz współorganizatorem — jednego.

Pierwszy z nich — „Władca dziecięcych serc”, zorganizowany w 35 rocznicę śmierci Kornela Makuszyńskiego, pisarza, przeznaczony dla dzieci w wieku 13—15 lat, przebiegał w dwóch etapach. W pierwszym rozwiązywano krzyżówkę na podstawie znajomości życia pisarza oraz treści pięciu jego najpoetywniejszych powieści dla młodzieży. W drugim etapie zwycięzcy odpowiadali na pytania dotyczące problematyki utworów.

Do konkursu przystąpiło 278 uczestników z 31 bibliotek publicznych. Laureatów wyłoniono spośród 51 dzieci, które rozwiązały krzyżówkę. Tradycyjnie wszyscy uczestnicy zostali wyróżnieni na szczeblu gminnym lub wojewódzkim, laureatów nagrodziła WBP w Sieradzu. Pierwszą nagrodę, przyznaną czytelniczce GPB w Klonowej, stanowiła *Mała encyklopedia popularna* PWN.

Konkurs, któremu w wielu bibliotekach towarzyszyły wystawki, dyskusje nad książkami i lekcje biblioteczne, przyczynił się do rozwoju czytelnictwa dzieci i młodzieży, zacieśnił współpracę bibliotekarzy z nauczycielami, stał się kolejnym dowodem na to, że klasyczna już dziś literatura dziecięca ciągle cieszy się popularnością.

Drugi konkurs — na scenariusz imprezy czytelniczej, zorganizowany przy współudziale ZO SBP w Sieradzu, przeznaczony był dla pracowników bibliotek publicznych województwa. Jego celem było zwiększenie zainteresowania środowiska bibliotekarskiego formami pracy z czytelnikiem, doskonalenie kwalifikacji zawodowych metodą samokształcenia oraz wzbogacanie posiadanych zbiorów pomocy metodycznych.

Uczestnictwo w konkursie zadeklarowało 27 pracowników bibliotek (od WBP do biblioteki gminnej), lecz prac wpłynęło 18 o bardzo różnicowane tematyce i różnym poziomie. Komisja konkursowa pod przewodnictwem Barbary Rzeczkowskiej, kierownika Studium Bibliotekarskiego w Łodzi, przyznała 5 nagród. Pierwszą otrzymała Małgorzata Andrusiak, kierownik GPB w Brzeźnie, za konspekt lekcji bibliotecznej o Wacławie Gąsiorowskim. Konspekt ten, spełniający wszelkie wymogi formalne, w roku bieżącym będzie wykorzystany w naszych placówkach w związku z przypadającymi rocznicami urodzin i śmierci pisarza. Drugą nagrodę przyznano Leokadii Armanowskiej, dyrektorce MiGPB w Złoczewie, za scenariusz wie-

czornicy o Janinie Porazińskiej, cechujący się dużymi walorami dydaktycznymi i ładnym słowem wiążącym. Trzecią nagrodę uzyskała Jadwiga Lew-Starowicz z WBP w Sieradzu za krzyżówkę „Czy znasz region sieradzki”, propagującą wiedzę o wybitnych sieradzanach oraz zachęcającą do korzystania z publikacji na temat regionu.

Wśród nadesłanych prac znalazły się także regulaminy konkursów (m.in. na najlepszego czytelnika roku), konspekty innych lekcji bibliotecznych i scenariusze zabaw literackich. Najlepsze prace zostały powielone, plan konkursu służyć będzie wszystkim bibliotekom w ciągu najbliższych lat.

Trzeci konkurs — „Zabytki województwa sieradzkiego” — organizowany przy współudziale Biura Dokumentacji Zabytków, Kuratorium Oświaty i Wychowania oraz ZW Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego miał na celu ocalenie od zapomnienia „śladów historii, które pozostały w kształtach i charakterze budowli, kościołów, dworów, starych kamienic, murów, rzeźb...”, a więc tego wszystkiego, co łączy nas z przeszłością, a często jest niedostrzegane, zapomniane, nawet niszczone.

Zadaniem uczestników — młodzieży w wieku 14—19 lat — było opisanie zabytku znajdującego się na terenie zamieszkania. Tematem pracy mógł być zarówno kościół, pomnik, jak rzeźba czy obraz, z charakterystyką, rysunkiem lub fotografią, z bibliografią, wywiadem z ludźmi pamiętającymi historię obiektu.

Na konkurs wpłynęło 29 prac o różnicowanym poziomie. Wszystkie jednak spełniły główny cel organizatorów: rozbudziły zainteresowanie przeszłością i wzbogaciły wiedzę o niej wśród młodzieży, skłoniły do refleksji, stały się kolejnym, choć może niewielkim krokiem na drodze do renowacji czy odbudowy niektórych spośród opisanych obiektów.

Najmłodszy uczestnik liczył 12 lat, najstarszy — 17. Wszystkich autorów prac nagrodzono lub wyróżniono.

Wszystkie konkursy przyniosły wspólną korzyść: przyczyniły się do rozwoju wiedzy i świadomości kulturalnej mieszkańców oraz umocniły kulturotwórczą rolę placówek bibliotecznych, często niedocenianą lub rozumianą zbyt wąsko. W województwie sieradzkim, na terenie którego inne placówki kulturalne nie występują w nadmiarze, rola ta jest ciągle istotna.

Książka oskarża Interesująca wystawa

Zmyślą o ochronie książki bibliotecznej już w r. 1948 Miejska Biblioteka Publiczna w Łodzi wydała kilkadziesiąt tysięcy egzemplarzy małej ulotki „Głos książki — do czytelnika”. Wlepiana na „koszulce” przed kartą tytułową miała instruować czytelnika zarówno Biblioteki Głównej, jak i powstających sieci wypożyczalni.

W sprawozdawczości bibliotek publicznych z lat 60 i 70 udokumentowano kilkanaście wystaw ukazujących przykłady dewastacji i zniszczenia książek bibliotecznych przez czytelników.

Podczas tegorocznych Dni Oświaty, Kultury, Książki i Prasy otwarta była w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Waryńskiego wystawa nosząca tytuł „Książka oskarża”. Oskarżała ona nie tylko czytelników, ale i wydawców, intrologatorów, bibliotekarzy, czas. Wprowadzeniem do ekspozycji były trzy elementy:

— napisy — Jaki ślad pozostał po nas. Książki zagubione, Książki zniszczone, Książki skradzione;

— cytaty — Książki mają tych samych „przyjaciół” co ludzie: ogień, wilgoć, zwierzęta, czas i swą własną zawartość (A. Breton);

— informacja dedykowana wszystkim „niedzielnym bibliofilom” — egzemplarz *Pana Tadeusza* wydany w 1834 roku, będący w posiadaniu Miejskiej Biblioteki Publicznej, został skradziony z Wystawy Mickiewiczowskiej w 1975 roku.

W dziale książka oskarża czytelników w wyłożono w gablotach książki i roczniki czasopism pozbawione zapewne przez młodocianych kolekcjonerów zdjęć aktorów, modeli samolotów i samochodów, fotografii aktów, krótkich informacji o zespołach muzycznych, dowcipów rysunkowych, tablic mundurów i ubiorów wojska polskiego. Swoistą wymowę mają tu podręczniki akademickie, opracowania naukowe, skrypty, w których podkreślono długopisem szereg sformułowań i definicji (np. w pozycjach z Biblioteki Analiz Literackich), a co gorsze, wycięto całe partie tekstu (jak w *Podstawach psychologii dla nauczycieli* „uszczerplo-

nych" łącznie o stron 132) lub też schematy i rysunki techniczne (Jaśkiewicz — *Mechaniczne napędy samochodowe, Waty i przeguby*) czy tabele załącznikowe (Bem — *Rysunki map*). Ozdobę stanowiła piękna oprawa wiedeńskiej książki, z której ręka jakiegos konesera misternie usunęła superekslibris.

W części wystawy z książkami oskarżającymi wydawców zaprezentowano rozlatujące się nowiutkie publikacje, białe karty włączone w teksty, nie zadrukowane całe składy. I tak np. w tomie IV *Nowej księgi przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich* wydanej w Państwowym Instytucie Wydawniczym w r. 1974 numeracja „przeskakuje” ze str. 240 na str. 273, a w *Słowniku technicznym polsko-francuskim* Wydawnictwa Naukowo-Technicznego z r. 1969 brak stron 528—545.

Introligatorów piętnowały nadmiernie przycięte marginesy, niekiedy łącznie z tekstem, stronicę wysuwające się z nowo oprawionych woluminów, „koszulki” przytwierdzone na brzegu okładek. Przykłady grzechów bibliotekarzy to szerokie opaski z wielkim stemplem na publikacjach małego formatu, duża biała naklejka z sygnaturą na artystycznie wytłoczonym grzbiecie, pieczętki na środku pięknie skomponowanych kart tytułowych. I tak książkę *Anglia, Szkocja, przypomnienie z podróży* z r. 1828 ozdobiono aż trzema stemplami z różnych bibliotek.

Bardzo smutne refleksje budziły zniszczone przez czas stare druki — zmurzałe brzegi kart, „nadgryzione” oprawy. A także roczniki kruszących się czasopism, niekiedy i powojennych. Eksponowane miejsce zajęły tu: wydawnictwo lwowskie z r. 1793 *O ustanowieniu i upadku Konstytucji polskiej 3-go maja 1791 roku* oraz „Dziennik Wileński” z r. 1829. Ten dział przypominał o ewentualności utraty prawdziwych skarbów kultury polskiej z powodu braku odpowiednich pracowni konserwatorskich oraz odpowiednich środków finansowych i technicznych. Zagrożenie przez czas dokumentów życia społecznego unaoczniały również umieszczone nad gablotami plakaty z wyborów Polskiego Komitetu Wyborczego w Łodzi z r. 1917, m.in. takie jak „Lista narodowców nr 6. Nasze żądanie robotnicze — pracy i chleba. Wolności dla narodu”. Wśród ekspонатów znalazła się i ulotka sprzed 40 lat: „Głos Książki — do czytelnika”.

Wystawa wzbudziła duże zainteresowanie. Scenariusz opracowany przez Andrzeja Gawrońskiego może służyć w formie zmodyfikowanej, przystosowanej do własnych zbiorów, i innym bibliotekom, gdyż nigdy dosyć pracy nad pogłębianiem kultury obcowania z książką. Jak napisała jedna z dziennikarek łódzkich, eksponatów na taką wystawę niestety nigdy nie brakuje.

IZABELA NAGÓRSKA



Z żałobnej karty

**BARBARA
KACZMAREK**

1925–1989



Zasłużona koszalińska bibliotekarka i działaczka społeczno-polityczna, dla której praca z książką wśród ludzi była życiowym powołaniem — odeszła na zawsze 20 lutego.

Urodziła się 20 sierpnia 1925 roku w Drohobyczu. Przed wojną ukończyła szkołę powszechną oraz 2 klasy w Prywatnym Gimnazjum Żeńskim w Stryju. Okres okupacji spędziła w Jasle, gdzie w latach 1940–1942 uczęszczała do 3-letniej Państwowej Szkoły Handlowej, a po jej ukończeniu pracowała w sklepie. W grud-

niu 1944 r. została wywieziona na roboty przymusowe do Niemiec. Powróciła do Polski w maju 1945 r. i zamieszkała na Środkowym Pomorzu w Sławnie. Tam też podjęła pracę zawodową w charakterze maszynistki. W r. 1949 została pracownikiem etatowym w Zarządzie Powiatowym ZMP w Sławnie. Po ukończeniu Centralnej Szkoły Organizacyjnej ZMP w r. 1950 powierzono jej funkcję zastępcy kierownika Wydziału Szkolno-Harcerskiego w Zarządzie Wojewódzkim ZMP w Koszalinie. W r. 1953 zmieniła charakter pracy przechodząc do WK ZSL na stanowisko kasjerki, a następnie pracując w resorcie handlu jako księgowa. W r. 1957 na kilka lat przerwała pracę zawodową poświęcając się wychowywaniu dwojga dzieci.

1 września 1965 r. Barbara Kaczmarek została zatrudniona w czytelni dziecięcej Filii nr 3 Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki w Koszalinie. Wkrótce okazało się, że ta praca jest jej życiową pasją. Wykazując nieprzeciętną pomysłowość, inicjatywę oraz entuzjazm, dzięki osobistym predyspozycjom do pracy z dziećmi uzyskiwała wspaniałe wyniki zarówno w sensie efektów czytelniczych, jak i działalności wychowawczej. W r. 1983 powierzono jej kierowanie nowo otwartą Filią nr 10. W ciasnych pomieszczeniach tej biblioteki skupiła wokół siebie liczny aktyw dziecięcy oraz grono dorosłych czytelników. W r. 1986 przeszła na emeryturę, ale dalej pracowała w „swojej” Filii na 1/2 etatu. Ciężka choroba w marcu 1988 r. przerwała jej aktywność.

Drugą pasją Barbary Kaczmarek obok pracy zawodowej była zawsze działalność społeczno-polityczna. Pracując w WiMBP angażowała się we wszystkie żywotne sprawy. Przez trzy kadencje była I sekretarzem POP PZPR, działała w związkach zawodowych (m.in. była inicjatorką i organizatorką odrodzonego Związku Zawodowego Pracowników Bibliotek Publicznych Województwa Koszalińskiego), PRON, Komitecie Środowiskowym PZPR „Kultura”, Wojewódzkim Zespole Partyjnych Bibliotekarzy, SBP, TPPR, TKKS, Lidze Kobiet.

Uhonorowano ją licznymi odznaczeniami, z których najważniejsze — Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymała w Belwederze 21 lipca 1987 r.

Barbara Kaczmarek cieszyła się powszechną sympatią, szacunkiem i zaufaniem czytelników oraz współpracowników. Na koszalińskim cmentarzu pożegnali ją licznie zgromadzeni przyjaciele. Odeszła na zawsze, ale pozostanie w naszej pamięci jako wzór bibliotekarza i prawdziwego człowieka.

REGINA KRUMPLEWSKA

Senat Uniwersytetu Wrocławskiego uchwalił apel o pomoc w budowie nowej biblioteki uniwersyteckiej. Senat zwrócił się do pracowników i studentów uczelni o przekazywanie wpłat na ten cel. Wpłaty można przekazywać na konto powołanego przez rektora Społecznego Komitetu Budowy Nowej Biblioteki Uniwersyteckiej (IV O/PKO Wrocław, 93549-95367-132).

Aktualne problemy czytelnictwa dzieci i młodzieży były tematem seminarium zorganizowanego (5 V) przez Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego oraz Instytutu Kształcenia Nauczycieli — Oddział Doskonalenia Nauczycieli w Warszawie. Przedstawiono referaty: „Formy pracy z czytelnikiem dziecięcym w bibliotekach za granicą” (dr Joanna Papuzińska), „Recepcja treści książki »Sposób na Alcybiadesa« E. Niziurskiego oraz »Lassie wróć« E. Knight” (mgr Halina Kowalczyk, mgr Barbara Tomkiewicz), „Czytelnictwo literatury popularnonaukowej w kl. II szkoły średniej” (dr Krystyna Chaciewicz), „Alfabetyzacja nierówna alfabetyzacji. O badaniach nad kulturowym kontekstem lektury” (dr Henryk Hollender), „Rola dorosłych w czytelnictwie dzieci” (mgr Anna Radziejowska-Hilchen). Warto przypomnieć, że koncepcja corocznych seminariów poświęconych wybranym problemom czytelnictwa dzieci i młodzieży zrodziła się w środowisku warszawskich bibliotekarzy szkolnych w r. 1988.

Kapuściński na świecie — to tytuł interesującej wystawy zorganizowanej (maj/czerwiec) przez WBP w Walbrzychu. Na wystawie pokazano wypożyczone od autora obcojęzyczne wydania jego książek.

Kościelne osoby prawne mają prawo do gromadzenia zbiorów bibliotecznych na cele wewnętrzne i publiczne. O podjęciu publicznego udostępniania zbiorów władza kościelna powiadamia właściwy do rejestracji bibliotek organ państwowy” (Art. 49, ust. 2 Ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła katolickiego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej).

Warszawska Pegagogiczna Biblioteka Wojewódzka otrzymała nakaz eksmisji z zajmowanego lokalu. Wydało je stołeczne kuratorium na polecenie Ministerstwa Edukacji Narodowej. Książki przeniesiono do suterenu, a opróżnione sale przeznaczono na podległe MEN Biuro Współpracy z Zagranicą. Życzymy szerokiej drogi podczas zagranicznych wojaży.

Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum reaktywowano we Wrocławiu. Przewodniczącym TPO został prof. dr hab. Roman Kaleta. Wśród celów statutowych TPO znajduje się m.in. podejmowanie i wspieranie inicjatyw zmierzających do wzbogacenia zbiorów Ossolineum i odzyskania jego zbiorów pozostających we Lwowie,

inicjowanie prac naukowych oraz działalność popularyzatorska, fundowanie stypendiów, materialne wspieranie Ossolineum. (J. S.)

W Parzęczewie (6 tys. mieszkańców) Gmina Biblioteka Publiczna obchodziła (30 maja) uroczystość 40-lecia istnienia. Placówka posiada 17 401 wol., obsługuje 1009 mieszkańców. (I.N.)

NOWE BIBLIOTEKI

Dla poliglotów i globtroterów. Filia nr 17 WBP w Olsztynie (ul. Kalingradzka 60) otrzymała nowy, obszerny lokal pozwalający m.in. na udostępnienie zbiorów w językach obcych gromadzonych przez WBP z myślą o miłośnikach literatury obcojęzycznej z całego miasta. Do ich dyspozycji oddano ponad 3 tys. woluminów dzieł literackich, ok. 450 podręczników do nauki języków obcych oraz 38 tytułów czasopism w 9 językach obcych. Nawiązano kontakty z ośrodkami kultury i ambasadami szeregu państw, od których biblioteka otrzymała bezpłatnie wiele publikacji. (HGB)

ODZNACZENIA, NAGRODY

Białystok. Podczas Dnia Działacza Kultury Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski wyróżniono **Helene Jackowską i Jadwigę Kalinowską** (Białystok) oraz **Natalię Sołjan** (Suchowola). Złoty Krzyż Zasługi wręczono **Marii Kozłowskiej** (Bielsko Podlaskie), **Jadwidzie Pańkowskiej i Nadziei Trofiniuk** (Białystok).

Ciechanów. Podczas spotkania działaczy i pracowników placówek kulturalnych województwa Złotym Krzyżem Zasługi odznaczono **Honoratę Rzepkowską** (Raciąż) oraz **Bronisławę Surgał** (Poniatowa).

Gdańsk. Podczas obchodów Dnia Działacza Kultury w Kaliskach Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski wręczono **Marii Sieradzan** (dyrektor WBP w Gdańsku) oraz **Adamowi Faferkowi** (Kościerzyn).

Kraków. Nagrodę miasta Krakowa dla twórców i działaczy kultury otrzymała **Ewa Wargowska** — dyrektor Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Myślenicach.

Skiernewice. Z okazji Dnia Działacza Kultury Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski wręczono **Zbigniewowi Musiałkowi** (Biała Rawska), Złoty Krzyż Zasługi otrzymały **Józefa Biernat** (Ślupia), **Zofia Czapnik** (Łowicz), **Danuta Rakowska Brzeziny**, Nagrodę pieniężną ministra kultury i sztuki otrzymała **Stefania Neugebauer** (Skiernewice).

Warszawa. Doroczną nagrodę Funduszu Literatury otrzymała prof. **Jadwiga Kołodziejska** (kierownik Instytutu Książki i Czytelnictwa), a wyróżnienie **Wanda Piusińska** (wicedyrektor Biblioteki Narodowej).